NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wydanie II
Rok IX. Kraków, środa 29 września 1926 Nr. 217

NOWY DZIENNIK

Adres ... i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. tele... — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
...dem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelk... ...munikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracji.
...ikaty przesłane redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękop... ...edakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Red... ...naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·60
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o **50%** ... ...czne **100%** droższe

Ośmieszamy się...

Kraków, 28 września

(Th.) Poprostu ośmieszamy się wobec całego świata. Co się właściwie u nas dzieje? Jaki u nas ostatecznie system rządów panuje? Dyktatura czy parlamentaryzm? Jeśli dyktatura, to kto ją wykonuje? Kto za nią odpowiada wobec kraju? Jeśli parlamentaryzm, to czemu się odnosi z wyraźną pogardą do postanowień Sejmu? Toć to jakaś niesamowita zabawa w „kota i mysz", jaką rząd ze Sejmem uprawia.

Spróbujcie tylko na jedną chwilę przenieść ten wręcz bezsensowy bałagan do Opactwa Westminsteru w Londynie, do Palais Bourbon w Paryżu, lub nawet na Monte Citorio w Rzymie — czy coś podobnego byłoby tam możliwem? Wszędzie jest ustalony jakiś porządek, a każdy doskonale wie, jakie są rozmiary i granice jego władzy. U nas ale też tylko u nas, wszystko się odbywa w dzikich, nieskoordynowanych skokach, a nikt nigdy nie wie, kiedy i z jakiej przyczyny wybuchnie konflikt. W Londynie i w Paryżu wie się, że parlament gra pierwsze skrzypce a w razie konfliktu między nim i rządem, ten ustępuje. W ostateczności, jeżeli rząd myśli, że opinja publiczna we większości stoi po jego stronie to rozwiązuje parlament i apeluje do wyborców. W Rzymie jest inaczej. Tam istnieje dyktator, mający niewątpliwe korzenie swojej nieograniczonej władzy w zaufaniu i uznaniu ogromnej większości narodu, a parlament jest dla niego tylko fasadą lub jakimś chórem statystów. Kto się dał wybierać do rzymskiego parlamentu, musiał, z natury rzeczy, pozostawić w domu wszelką samodzielność i był zdecydowanym stać się sługą wszechpotężnego duce bez szemrania i bez krytyki. Widocznie istnieją na wielkim Bożym świecie ludzie, dla których taka rola jest zaszczytną i godną służbą publiczną. To już jest ich rzecz. Mogą spełniać swoje zaszczytne posłannictwo z przekonania czy z ambicji — oni wiedzieli z góry, co ich czeka, i na co idą do parlamentu. Na wszelki wypadek — wszędzie są jasne stosunki i role są rzetelnie podzielone.

A co się u nas dzieje?

Sejm jest niby pozostawiony w całej pełni swojej konstytucyjnej władzy, ale pod warunkiem, że się nie odważy jej wykonywać. A dużo przemawia za tem, że Sejm milcząco przyjął ten nieco twardawy i niebardzo zaszczytny warunek.

Odrazu głosowanie nad prowizorjum budżetowem wykazało, ile jeszcze dumy i hartu pozostało w tej najwyższej korporacji państwowej. Jeszcze bat nie zaświsnął, tylko jakiś dowcipniś zawołał, że widział bat z daleka, a Sejm już laudabiliter se subjecit już się „chlubnie" poddał. Swoją drogą — ten dowcip z przybyciem marszałka Pilsudskiego do Warszawy przy podaniu drastycznych szczegółów o wojskowych honorach, z którymi został przyjęty, ten dowcip był ohydnym i ordynarnym kawałem. Wartałoby zbadać, — najwierniejsi Piłsudczycy powinni pierwsi o to się postarać, — kto ten żart wymyślił. Jeżeli ktoś, to chyba ten mądrala zasługuje na publiczną chłostę, bo faktycznie nie tylko Sejm ośmieszył, ale, bodaj-że jeszcze więcej, samego Piłsudskiego, z którego się robi owego brodatego dziada na straszaka dla niegrzecznych dzieci. Tak obniżyć moralny autorytet marszałka, chyba nawet na żart — nie wolno. Ale ten żart i jego bezpośrednie skutki są charakterystyczne dla psychicznego ustroju, w którym Polska dzisiaj żyje i jest — „rządzona".

Ale stało się. Sejm uchwalił prowizorjum budżetowe tak, jak rząd chciał i jeszcze lepiej. To „lepiej" jest jednem z wykolejeń, które w naszym Sejmie nie należą do rzadkości. Rząd na wszelki wypadek miał wszystko, czego jego dusza zapragnęła, i jeszcze więcej. Sejmowi jednak zachciało się, jeszcze jeden skoczek zrobić i wyraził nieufność dwom członkom rządu. Czy to jest crimen laesae majestatis?

Trzeba także wiedzieć, że co do jednego ministra, p. Sujkowskiego, Sejm mógł liczyć całkiem pewnie na aprobatę premjera. P. premjer też „przeoczył" głosowanie i nie odezwał się. Dopiero kiedy mu utrącili jeszcze jednego ministra, zapakował manatki i poszedł na zamek.

A teraz ostatni akt — to już jest szczyt „swoistości". P. Bartel prezentuje Sejmowi ten sam gabinet, jaki był nie dopuszczając żadnej zmiany, nawet nie tę, którą on sam chciał. Wszak to jest tajemnica poliszynela, że przeciw wysadzeniu na ląd p. Sujkowskiego nic nie miał. Nic a nic. Ale teraz, skoro Sejm go nie chce on go na złość na nowo wprowadza. On mówi do Sejmu: „Friss Vogel oder stirb!" Ja ci tu pokażę, kto jest panem w Polsce!

Ciekawe, jak sobie p. premjer wyobraża dalsze postępowanie Sejmu. Co według zdania, czy poprostu ludzkiego odczucia ma teraz uczynić Sejm? Poddać się i odwołać swoją uchwałę? Czy p. Bartel będzie jeszcze chciał pracować z tym Sejmem, jeżeli on okaże taką wybitną męskość i godność? W czyim interesie leży, ażeby Sejm wyzuł się z ostatniej reszty godności? Dlaczego p. Bartel, który ma być z urzędu swojego jednym z najwyższych strażników godności Państwa, tak obniża powagę i znaczenie najwyższej instytucji państwowej? Czy to państwu wyjdzie na dobre, na pożytek, na chwałę? Cui bono? Komu ma służyć ta wprost bezprzykładna kompromitacja Sejmu, do której się najwyraźniej zmierza?

Ukuli sobie jakieś słowo bez sensu i bez treści: „sejmowładztwo" i walczą przeciw niemu, jak Don Kiszot przeciw wiatrakom. Sejmowładztwo istniało prawnie w Sejmie ustawodawczym który był wtedy jedynym suwerenem w państwie. Później już go nie było, bo je Grabski w zarodku zdławił. Trzeba było widzieć trjumfującą minę p. Grabskiego, kiedy wychodził ze Sejmu czy z komisji i omawiał ze swoim Kauzikiem i „trawił" swoje częste

zwycięstwa nad Sejmem. Czy p. Bartel także pragnie takich emocyj? Przecież ten Sejm już stracił wszelką odporność, a zwycięstwo nad nim już nawet satysfakcji dać nie może. Ten Sejm chyba już tylko jednego pragnie — napół godziwej śmierci. Dajcież mu już nareszcie umrzeć, a nie przedłużajcie jego męki!

Przedewszystkiem, na miły Bóg, nie ośmieszajcie się wobec świata!...

Sejmowi na złość

Gabinet p. Bartla w niezmienionym składzie. — Rząd grozi rozwiązaniem Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27 9. Sin. Zgodnie z zapowiedzią podaną przez nas w sobotnim numerze, zapadła dzisiaj decyzja w sprawie kryzysu rządowego.

Dziś rano po powrocie z Wilna premjer Bartel o godzinie 11 przedpoł. został przyjęty na posłuchaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, któremu zdał sprawę o przebiegu swojej rozmowy z marszałkiem Piłsudskim oraz **oświadczył gotowość objęcia w dalszym ciągu rządów na czele gabinetu w niezmienionym składzie**, jak to zresztą poprzednio mu było przez Prezydenta Rzeczypospolitej zaproponowane na audjencji piątkowej. Premjer Bartel wówczas odpowiedzi swej nie skonkretyzował z tego powodu, ż chciał poprzednio zasięgnąć opinji marszałka Piłsudskiego co do ponownego jego wstąpienia do gabinetu po tegoż dymisji. Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do wniosków premjera i o godzinie 11.25 podpisał dekrety nominacyjne wszystkich dotychczasowych członków gabinetu, **nie wyłączając ministrów Sujkowskiego i Młodzianowskiego**, którym Sejm wyraził votum nieufności.

Decyzję tę poprzedziła narada p. premjera z min. spraw wojskowych Piłsudskim. Jak wić, na tej konferencji marszałek Piłsudski postanowił podjąć walkę z Sejmem i nie iść na żaden kompromis w sprawie wspomnianych dwóch ministrów. Dotychczas sądzono bowiem a nawet wczoraj wieczorem jeszcze przypuszczano, że rząd zamierza wycofać ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego, a w każdym razie min. oświaty Sujkowskiego. Niewycofanie tych dwóch ministrów, którzy otrzymali votum nieufności ze strony Sejmu, jest, widać, najlepszym dowodem, że rząd zamierza podjąć walkę z Sejmem a nawet gotów jest rozwiązać Sejm na wypadek gdyby mu się nie udało nakłonić Sejmu do posłuszeństwa.

W międzyczasie toczyły się dziś rokowania między przedstawicielami rządu a Sejmem i już dziś wieczorem krążyły pogłoski, że walka zostanie zakończona w sposób polubowny, a mianowicie, że Prezydent Rzeczypospolitej na ostatniem posiedzeniu Senatu wygłosi orędzie o zamknięciu sesji sejmowej a tem samem do listopada ani Sejm ani Senat nie będzie w stanie kwestjonować sprawy tych dwóch ministrów, tembardziej, że komisja senacka na dzisiejszem posiedzeniu w całości przyjęła budżet w brzmieniu rządowem i że nie zachodzi wobec tego konieczność odwołania się do Sejmu.

Wasz współpracownik zwrócił się do marszałka Sejmu p. Rataja z zapytaniem, czy dnia 30 bm. odbędzie się posiedzenie Sejmu, na co p. marszałek oświadczył, że wprawdzie zapowidział w enuncjacjach swoich posiedzenie Sejmu na ten termin, ale mogą zajść wypadki takie, które mogą go skłonić do niezwołania posiedzenia. W każdym razie inicjatywa w tej sprawie musiałaby należeć do rządu. Wszyscy przypuszczają, że jutro jeszcze zostanie zamknięta sesja sejmowa i w ten sposób kryzys rządowy i walka sejmu z rządem zostanie odroczona do listopada.

Jak się zachowa Sejm?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 27. 9 Sin. W ciągu wczorajszego popołudnia marszałek Sejmu p. Rataj przyjął posłów Osieckiego (Piast), Dąbskiego (Związek Chłopski) Kościałkowskiego (Klub Pracy) i Chacińskiego (Ch. D.) Posłowie ci informowali się o zamierzeniach marszałka co do planu prac sejmowych przed zamknięciem sesji sejmowej, marszałek zaś starał się dowiedzieć od przywódców klubów co do ich stosunku do obecnego rządu.

W rozmowie z dziennikarzami p. marszałek oświadczył, że zamykając piątkowe posiedzenie wyznaczył warunkowo następne posiedzenie na czwartek 30 bm. do załatwienia ewentualnych poprawek senatu do prowizorjum budżetowego na 4-ty kwartał i celem odbycia trzeciego czytania traktatu gwarancyjnego z Rumunją. Zastrzega sobie jednak prawo odwołania posiedzenia na wypadek, jeżeli Senat nie uchwali innych poprawek do prowizorjum budżetowego. Z tego prawa nie korzystał dotąd ze względu na to, że prowizorjum budżetowe nie zostało jeszcze w Senacie załatwione.

aJk widać, punkt ciężkości sytuacji leży w zwołaniu posiedzenia czwartkowego Sejmu. P. marszałek Sejmu skłonny jest nie zwołać posiedzenia, celem uniknięcia ciągłych komplikacyj i ostrych sprzeciwów ze strony prawicy. P. marszałek oczekuje w tej sprawie inicjatywy ze strony rządu, uważając, że chwilą załatwienia budżetu w Senacie co niewątpliwie nastąpi, zwołanie Sejmu jedynie dla ratyfikacji traktatu gwarancyjnego z Rumunją, nie przyniosłoby żadnego pożytku, a mogłoby tylko doprowadzić do większego zaostrzenia stosunków między Sejmem a rządem. Dotychczas p. marszałek nie otrzymał wyjaśnienia od rządu. Rząd też nie jest skłonny do oświadczenia marszałkowi, że rezygnuje z traktatu gwarancyjnego z Rumunją i z dyskusji, podczas której omawianoby stosunek Sejmu do rządu. W ten sposób rząd dąży do zupełnej kapitulacji Sejmu. Zdotychczasowyc h nastrojów panujących w Sejmie należy przypuszczać, że Sejm na tę kapitulację pójdzie a to wo bawie przed widmem nowych wyborów. Wszystkie bowiem ugrupowania, a w szczególności stronnictwa chłopskie uznają, że chwila obecna nie odpowiednia do wyborów ze względu na zbliżającą się zimę.

Zaboklicki przed sądem doraźnym

Wyrok: dożywotnie więzienie.

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 27. 9 Sin. Dzisiaj stanął przed sądem doraźnym 23-letni Lucjan Żaboklicki, b. student prawa, uczestnik napadu bandyckiego na kantor wymiany Targownika przy ulicy Niecałej. Trybunałowi przewodniczy prezes sądu Gumowski, oskarżenie wnosi prokurator Świtalski, bronią adwokat Paschalski i Szostakiewicz z urzędu.

O godzinie 11'15 przewodniczący otwiera rozprawę. Wprowadzają oskarżonego L... na Żaboklickiego, który robi wrażenie 19-letniego chłopca, źle rozwiniętego fizycznie, mówi wolno głosem jednostajnym apatycznym. Po odczytaniu aktu oskarżenia zabrał głos oskarżony. Do winy się przyznaje. Z Jareckim poznał się po powrocie z wojska. Jarecki jest jego szwagrem. Oskarżony był wówczas bez posady, chciał wyjechać do krewnych. Skarżył się przed Jareckim, że nie ma zajęcia i nie ma za co wyjechać. Od Jareckiego dowiedział się, że można łatwo zarobić pieniądze. Później dopiero dowiedział się, że chodzi o napad bandycki. Najpierw dokonano napadu na sklep jubilera przy ul. Chłodnej w którym oskarżony brał również udział, a gdy łup był za mały, postanowiono dokonać napadu na kantor wymiany Targownika przy ul. Niecałej. Podczas ucieczki został schwytany i oddał się odrazu.

Sąd zaprzysiągł 25 świadków.

W godzinach popołudniowych zabrał głos prokurator, który żąda skazania oskarżonego na bezterminowe ciężkie więzienie z pozbawieniem praw.

Po wywodach obrońcy, prosi Żaboklicki w swem ostatniem słowie o łagodny wymiar kary nie tyle przez wzgląd na niego samego ile przez wzgląd na rodzinę.

Po naradzie ogłosił przewodniczący trybunału wyrok, skazujący oskarżonego Żaboklickiego **na bezterminowe ciężkie więzienie.**

—o§o—

Opozycja w Senacie

Warszawa, 27. 9 PAT. Dziś przed południem zebrała się senacka komisja skarbowo budżetowa dla dalszych obrad nad prowizorjum budżetowem. Ponieważ przedstawiciel ZLN zgłosił wniosek skreślający niektóre pozycje, przeto senator Woźnicki (Wyzw.) postawił wniosek, aby komisja się odroczyła, gdyż wobec wniosku skreślającego pewne pozycje. niezbędne jest wypowiedzenie się rządu. którego w obecnej chwili niema. Wniosek senatora Woźnickiego został przyjęty. Komisja postanowiła odroczyć się do dziś do godz. 5 popoł. Plenarne posiedzenie Senatu wyznaczone na dziś na godz. 4 popoł., w związku z tem zostało również odroczone. Odbędzie się ono prawdopodobnie jutro popoł.

Ruch węglowy w katowickiej dyrekcji kolejowej

Warszawa, 27. 9 PAT. Według wiadomości otrzymanych z ministerstwa kolei sytuacja w dyrekcji kolejowej katowickiej uległa zmianie na lepsze, ile chodzi o nagromadzenie w tej dyrekcji większej ilości pociągów, naładowanych węglem. Ministerstwo kolei spodziewa się. że już w bieżącym tygodniu doprowadzi ruch węglowy w dyrekcji katowickiej do normalnego stanu.

—o§o—

Wizyta królewskiej pary jugosłowjańskiej w Paryżu

Paryż, 27. 9 PAT. (Wolf). Wedle doniesień pism z Belgradu, złoży król jugosłowiański i królowa z końcem bm. oficjalną wizytę w Paryżu z okazji podpisania układu francusko jugosłowiańskiego.

Włosko-hiszpańska manifestacja flot przed Tangerem

Londyn, 27. 9 PAT. Korespondent „Daily Chronicle“ w Tangerze dowiaduje się że w następną środę urządzoną zostanie przed Tangerem hiszpańsko włoska manifestacja flot, w której wezmą udział dwa wielkie włoskie okręty wojenne i jeden hiszpański. Manifestacja ta ma podkreślić wobec Francji i Anglji, że Włochy popierają pretensje Hiszpanji do Tangeru.

Protest francuski

Londyn, 27. 9 PAT. (T. C.) Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zaprotestowało w Madrycie i Rzymie z powodu planowanego urządzenia demonstracji floty włoskiej i hiszpańskiej w pobliżu Tangeru. Ministerstwo francuskie motywuje swój protest możliwością podrażnienia tubylców tą demonstracją. W kołach dyplomatycznych sądzą, że demonstracja taka przypomniałaby demonstrację w Agadir.

Robotnicy - faszyści

Rzym, 27. 9 PAT. Stefani. Sekretarz generalny federacji faszystowskiej w Turynie przesłał na ręce Mussoliniego depeszę, w której zawiadamia go, że dyrektorjat korporacji prowincjonalnej syndykatu robotników metalurgicznych, którzy powodują się pełną zapału dyscypliną godzą się na niepodwyższanie wynagrodzeń oświadcza swą gotowość służenia pomocą ukochanemu Il Duce w podjętej przez niego narodowej walce ekonomicznej. Mussolini przesłał depeszę z wyrazami uznania i pozdrowień dla członków turyńskiego syndykatu faszystowskiego robotników metalurgicznych.

Pangalos zaprzecza

Wiedeń, 27. 9 PAT. Pisma donoszą z Aten: Generał Pangalos protestuje na łamach pism przeciwko pogłoskom jakoby planował on za czasów swej dyktatury wojnę z Turcją.

Dlaczego Koło żydowskie wstrzymało się od głosowania nad prowizorjum budżetowem?

Z przemówienia posła Hartglasa.

W dyskusji nad prowizorjum budżetowem zabrał głos imieniem Koła Żydowskiego pos. Hartglas, który wywodził m. in.:

PRZECIWKO POWIĘKSZENIU WYDATKÓW.

Napawa nas obawą to, że w preliminarzu prowizorjum budżetowego widzimy tendencję wyraźną do powiększania budżetu. Mamy poniekąd przedsmak, po jakiej linji Rząd może pójść przy układaniu budżetu na r. 1927.

Klub nasz stał i stoi nadal na tem stanowisku, że w obecnych warunkach budżet państwa nie może przekraczać cyfry 1 i pół miljarda złotych.

Boimy się wszelkiego powiększenia budżetu z tego względu, że z powodu tego nieszczęśliwego systemu podatkowego jaki u nas został wprowadzony, główny ciężar utrzymania państwa spada na ludność miejską, a ta ludność, którą my reprezentujemy, jest prawie wyłącznie ludnością miejską. Dlatego obawiamy się powiększenia wydatków, bo to się przeważnie na naszej skórze skrupi.

Ale nie tem kierowaliśmy się przy powzięciu uchwały w sprawie głosowania nad przedłożeniem rządowem. Traktujemy prowizorjum budżetowe pod kątem widzenia politycznym i uważamy że głosować za przyjęciem projektu moglibyśmy tylko wtedy, gdybyśmy mogli powiedzieć jednocześnie, że mamy kompletne zaufanie do obecnego Rządu.

SŁOWA NIE WYSTARCZĄ.

Otóż, jak dotychczas, Rząd obecny nie uczynił jeszcze nic takiego coby mogło już spowodować z naszej strony zgłoszenie pod jego adresem kompletnego zaufania. Przyznaję: są pewne momenty w postępowaniu Rządu obecnego, które bezwarunkowo nie pozwalają nam powiedzieć, że żywimy do niego nieufność, ale nie nastąpiło jeszcze to pozytywne co mogłoby nasz stosunek zupełnie zmienić.

Przewrót majowy ludność żydowska przyjęła z zadowoleniem. (Śmiechy: zwyciężyli nasi. Poruszenie na sali). Jeżeli panowie uważacie, że zwyciężyli „nasi", to ja jestem gotów pod tym się podpisać. Przyjęliśmy z zadowoleniem przewrót ze względu na hasło, pod którym się odbył, na hasło sanacji moralnej, na hasło wyjścia z tego stanu korupcji z tego stanu reakcji i ciemnoty, w którym myśmy najbardziej cierpieli.

Jako pozytywny moment w działalności dotychczasowego Rządu musimy podnieść oświadczenie w sprawie żydowskiej, złożone przez p. Premjera w dniu 19 lipca w jego expose. P. premjer właściwie powiedział to samo, co po cichu nam mówili inni ministrowie. Ale była ogromna różnica, bo podczas gdy wasi ministrowie, panowie mówili to wszystko pocichu na cztery oczy, a z trybuny sejmowej się tego wypierali, to obecny P. premjer miał tę rzadką w Polsce w tej kwestji cywilną odwagę głośno i wyraźnie, a przedewszystkiem konkretnie powiedzieć, co o sprawie żydowskiej myśli i co w niej robić zamierza i nie mówił takimi mętnymi ogólnikami jak to robili poprzedni ministrowie.

Ale musimy stwierdzić, że jak dotychczas mamy do czynienia jeszcze tylko ze słowami. Wprawdzie w warunkach naszego bytowania w Polsce, w warunkach dotychczasowego ujmowania w Polsce kwestji żydowskiej takie wystąpienie, jakiem było wystąpienie p. Premjera 19 lipca samo już przez się jest też czynem, ale nie jest to ten konkretny czyn, któryby mógłby z naszej strony wywołać zgłoszenie kompletnego zaufania do Rządu.

Musimy przyznać, że w dziedzinie gospodarczej nastąpiło pewne polepszenie. Ludność żydowska, ludność handlowa i przemysłowa jednak poczuła pewną ulgę, zarówno może być dzięki przypadkowej dodatniej konjunkturze gospodarczej, jak i dzięki niektórym, wprawdzie drobnym ale rozsądnym posunięciem p. Ministra Skarbu w dziedzinie zwłaszcza egzekucji podatków.

SABOTAŻ BIUROKRACJI.

W dalszym ciągu swego przemówienia wspomina pos. Hartglas o „głuchej niechęci aparatu biurokratycznego, który potrafi najlepsze rzeczy, najlepsze myśli spaczyć i zniszczyć". Dowodem ustawa o obcokrajowcach lub stosunki w wojskowości, gdzie okólniki zakazujące przyjmowania żołnierzy Żydów do rozmaitych gatunków broni nie zostały dotąd cofnięte.

NUMERUS NULLUS W RADZIE PRAWNICZEJ.

Nie mogę pominąć jednej ciekawej rzeczy, która, mojem zdaniem, już może dać powody do zarzutów przeciw całemu obecnemu gabinetowi ministrów. Jest to mianowicie kwestja ukonstytuowania się Rady Prawniczej. Rada Prawnicza składa się z dwudziestu kilku członków. Proszę mi wskazać chociażby jednego niechrzczonego Żyda w tym składzie Rady Prawniczej?

Czyby w Polsce naprawdę zdolnych prawników-Żydów nie było? Przecież wiemy dobrze, mówimy między sobą, że co najzdolniejsze rodziny prawnicze w Polsce pochodzą od frankistów, czyli Żydów.

A tymczasem tutaj urządzono jakąś specjalną selekcję. To się już nie zgadza ni z Konstytucją ani nawet z tymi twierdzeniami, któreśmy słyszeli z ust p. Premjera!

NUMERUS CLAUSUS I NORMA PROCENTOWA.

Z obszernych wywodów pos. Hartglasa na ten dostatecznie już znany temat przytaczamy następujący szczegół:

Na Uniwersytecie w Warszawie na wydziale medycznym próbowano te rzeczy zaaranżować trochę ładniej, urządzono specjalny egzamin. I otóż pokazało się po tym egzaminie, że wśród podań zgłaszających się kandydatów było 60 proc. podań żydowskich, 40 podań chrześcijańskich, przyjęto zaś tylko 30 proc. żydowskich a 70 proc. chrześcijańskich.

Czem Panowie tłómaczą ten dziwny objaw, że ci sami Żydzi o których tak krzyczycie, że są tak zdolni, i wciąż piszecie, że trzeba się przed temi zdolnościami bronić odrazu, kiedy dochodzi do tego egzaminu okazują się tylko nie mniej zdolni?

Wszyscy bardzo dobrze rozumiemy, że te egzaminy są robione sztucznie, że ich rezultat nie odpowiada rzeczywistości.

Rozumiemy że do bram uniwersytetów, do podwoi nauki wtargnęła korupcja, taka sama korupcja, jak ta którą miało się obalić w maju. Jeden z kolegów z prawicy zwracał mi uwagę, kiedym mówił, na to, że procentowy stosunek przyjętych Żydów odpowiada lub nawet jest większy od procentowego stosunku Żydów do ogółu ludności. Panie kolego trzeba być konsekwentnym. Jeżeli pan chce stać na stanowisku tym, żeby wszystko się odbywało w Polsce procentowo, to prosimy, dajcie nam odpowiedni procent wśród urzędników państwowych, wśród oficerów, dajcie nam odpowiedni procent wśrd kolejarzy, robotników w fabrykach rządowych dajcie nam odpowiedni procent gruntów wiejskich...

W dalszym ciągu omawia prez. Hartglas spóźnione cofnięcie okólnika Głąbińskiego, a wkońcu wyłuszcza powody, dlaczego Koło Żydowskie — zgłaszając wyraźnie swą nieufność pod adresem min. Sujkowskiego — nie głosuje jednak przeciw preliminarzowi, a tylko

WSTRZYMUJE SIĘ OD GŁOSOWANIA.

Jednak z tego faktu nie chcę wyciągnąć wniosków ujemnych dla całego Rządu i oddzielam osobę p. Premjera i niektórych Ministrów (Głos: I Piłsudskiego)—tak jest, mówię z najgłębszą czcią o Panu Marszałku Piłsudskim i wcale się tego nie wstydzę. Oddzielamy więc osobę P. Premjera i niektórych członków

ków gabinetu Ministrów od p. Sujkowskiego i jemu podobnych.

Gdybyśmy mieli jakieś konkretne czyny ze strony Rządu, bezwarunkowo głosowalibyśmy za przyjęciem prowizorjum budżetowego, ale jak mówiłem same dobre chęci i intencje nie wystarczają, bo przy najlepszych chęciach może się okazać pan Premjer człowiekiem, niezdolnym do przełamania tego oporu jaki ma dokoła siebie w sferach biurokratycznych.

I w tym wypadku, gdyby się okazała ta niezdolność P. Premjera, to zachowując względem niego cały szacunek i sentyment, jaki mamy dla niego, jako dla człowieka nie będziemy mu mogli dać swego zaufania, jako szefowi Rządu. Bierzemy jednak pod uwagę te trudności, z jakiemi musi się borykać i ten krótki czas, który przeszedł, od chwili, gdy rządy objął i dlatego jeszcze z braku konkretnych czynów ostatecznych konsekwencji wyciągnąć nie chcemy, nie chcemy mu robić trudności i wobec tego wstrzymamy się tylko od głosowania nad prowizorjum budżetowem.

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ.

W chaosie przesilenia

Witos i jego przyjaciele w oczekiwaniu upadku rządu. Charakter gabinetu w oświetleniu prawicy i lewicy. — „Międzynarodowy spisek masoński“. — A jednak rząd obiecał prawicy zmianę ordynacji wyborczej.

Obecne przesilenie gabinetowe odsłoniło znowu w całej pełni przepaść jaka zieje między prawicą a lewicą polską. Przewrót majowy przepaść tę tylko pogłębił, a czteromiesięczne rządy p. Bartla nie wyjaśniły niestety sytuacji w żadnym kierunku. Nie jest z nich zadowoloną ani prawica ani także lewica.

O stanowisku prawicy w okresie rządów gabinetu pp. Bartla-Piłsudskiego pisze lewicowy „Kurjer Poranny“:

Poprostu, — upadłym wielkościom trudno się było pogodzić z upokarzającą sytuacją, w jakiej się znalazły po przełomie majowym. Najfilozoficzniej znosił swoją czarną dolę odstawienia od wpływu i władzy pięcioletni potentat państwowy. Witos; flegmatycznie czekał, aż jego ukrawatkowani przyjaciele polityczni z czasów Paktu Lanckorońskiego znowu na powierzchnię wypłyną. Znał ich; wiedział, że nie będą spokojnie siedzieli i że przyjdzie dzień, w którym podstawią nogę „rządowi rewolucji majowej“ i ironicznie obserwował beztroskliwą miękkość, z jaką ten rząd wierzył w nawrócenie prawicy do spokojnej i bezinteresownej pracy nad dobrem państwa. Znał zbyt dobrze i p. Korfantego i p. Stanisława Grabskiego i p. Zdziechowskiego i p. Głąbińskiego i p. Popiela — a nie wyprowadzały go z dobrego humoru zaloty p. Strońskiego o fawory nowej władzy. Rozumiał jego machjawelistyczny pomysł zwycięzenia „rządu pretorjanów“ przez ściągnięcie go na śliski grunt „legalizmu“ i wybiczowanie go tam legalistycznem pieniactwem.

„Kurjer Poranny“ jest wogóle zdania, że rząd p. Bartla 5055

prawie niczem nie różnił się od dawnych pozaparlamentarnych gabinetów Skulskiego, Ponikowskiego, Nowaka, Sikorskiego, gabinetów, które także pozostawiały wprawdzie wojsko w rękach Józefa Piłsudskiego, próbowały natomiast w sprawach cywilnych dojść do porozumienia i zgodnego współżycia z Sejmem przez uleganie kaprysom i pretensjom prawicowych przywódców partyjnych.

Tak myśli o tym rządzie — niezadowolona zeń — lewica.

Ale zgoła inaczej sądzi o nim — niezadowolona zeń — prawica. Oto, co pisze w Dwugroszówce p. Stanisław Grabski:

Rządy obecne zwycięskiego rokoszu majowego — to nie „nowa era“ to powrotna fala rządów masońskich, która już raz, w okresie Sejmu ustawodawczego zalewała Polskę.

Pp. Bartel i Piłsudski to

zawzięta, uporczywa walka, którą prowadzi przeciwko instynktowi narodowemu ogółu Polaków, związany ściśle z potęgami międzynarodowemi spisek masoński o narzucenie Polsce ustroju narodowościowego.

P. Grabski ma tu na myśli m. in. rzekome plany federacyjne marsz. Piłsudskiego.

Z bredniami chorego mózgu szowinistów nie chcemy polemizować. Cytujemy tylko te głosy dla wykazania potwornego wprost chaosu sprzeczności, w jakim żyjemy. Bo równocześnie dowiadujemy się z „Robotnika“:

Rząd, nie mający większości w Sejmie, chce mimo to rządzić parlamentarnie, a każdą doraźną większość wytwarza sobie groźnym pomrukiwaniem organów rządowych lub bezszelestnem wymachiwaniem batem majowym. Z drugiej strony Sejm a zwłaszcza „opozycja“ chjeno-piastowa znosi wszystko potulnie za cenę zmiany ordynacji wyborczej, co do której ma od Rządu pewne przyrzeczenia.

A więc — gdzie prawda? Jaką jest prawdziwa orjentacja marsz. Piłsudskiego? Z jednej strony imputuje mu p. Grabski tendencje „masońskie“ z drugiej zaś wystosowuje były towarzysz partyjny marszałka p. Tadeusz Wieniawa—Długoszowski list do Piłsudskiego, pełen głębokiego żalu i rozczarowania:

Dzięki Waszym legjonom powiewa na murach Warszawy sztandar niepodległości, ale na społecznej Bastylji w dalszym ciągu powiewają naj czarniejsze sztandary polskiej reakcji.

Z pośród masy zagadnień, które wymagają szybkiego rozważenia i rozwiązania omawia p. Długoszowski w szczególności rolę sądu, kleru i więzienia, domagając się ujednostajnienia kodeksu karnego, przestrzegania zasad wolności sumienia, oddzielenia kościoła od państwa, szkoły świeckiej a nadewszystko przestrzegania konstytucji. (b)

Jak marsz. Piłsudski przyjął wiadomość o dymisji rządu?

Między prof. Bartlem i dziennikarzami, toczyła się onegdaj w Druskiennikach następująca rozmowa:

— Czy konferencja z Panem Marszałkiem miała związek ze sprawą powzięcia jakiejś decyzji ze strony Pana Premjera?

— Mój pobyt tutaj jest wywołany przedewszystkiem serdecznemi uczuciami, jakie żywię dla Pana Marszałka, a przytem jako premjer, musiałem zawiadomić Marszałka, że otrzymał dymisję. Niech Pan sobie wyobrazi, że dotąd nie przyszło nikomu na myśl zawiadomić Go o tem urzędownie i wręczyć Mu dekret dymisyjny.

— Jakże Pan Marszałek przyjął wiadomość o dymisji?

— Uśmiał się serdecznie, a ja z nim razem.

KRONIKA POLITYCZNA.

Kontrola nad krajami mandatowemi

Dyskusja w Komisji Mandatowej.

Komisja mandatowa Ligi Narodów zajmowała się w tych dniach rozpatrywaniem kwestji kontroli nad krajami mandatowemi. Profesor Frithjoff Nansen złożył sprawozdanie o działalności Komisji Mandatowej i wypowiedział się za tem, aby Komisja badała wszelkie zażalenia i sprawozdania nadchodzące o sytuacji w poszczególnych terytorjach mandatowych. Lord Robert Cecil poparł wywody Nansena. Zastępca przewodniczącego komisji mandatowej Holender van Ress oświadczył że Komisja bynajmniej nie ma zamiaru obniżać prestige'u mocarstw mandatowych ani też sprawiać im trudności.

Wówczas podniósł się z miejsca przedstawiciel Francji, były Wysoki Komisarz Syrji de Jouvenel i wystąpił niezwykle ostro przeciwko projektom Nansena i Cecila. „Tego rodzaju ujmowanie kompetencji Komisji Mandatowej — wyraził się de Jouvenel — może mieć poważne następstwa i wprowadzić zamęt w obrady Komisji Mandatowej, a nawet w Lidze Narodów. Rewolta w Syrji — skończył podniesionym głosem de Jouvenel — została tylko przedłużona z powodu rozpraw Komisji Mandatowej“.

Zastępca przewodniczącego Komisji Mandatowej van Rees odparł również w ostrym tonie zarzuty de Jouvenela, zastrzegając się przeciwko zarzucaniu Komisji Mandatowej przedłużania konfliktów“. „Komisja Mandatowa ma nietylko prawo, lecz również obowiązek krytykowania i musi też badać petycje nawet w tym wypadku, gdy one nie pochodzą od mieszkańców terytorjów mandatowych. W przeciwnym bowiem razie cały sens pracy Komisji byłby wypaczony“ — oświadczył van Rees.

De Jouvenel wypowiedział jeszcze kilka słów w duchu pojednawczym, poczem utworzony został komitet redakcyjny, celem uzgodnienia poglądów i ustalenia tekstu jednolitej rezolucji.

Protest Chin przeciwko Anglji w Lidze Narodów

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów delegat chiński Tschu wniósł protest przeciwko zatopieniu przez angielskie okręty kilku łodzi chińskich na Jangtse. Gdy rząd chiński wysłał w tej sprawie komisję śledczą, angielski krążownik nie dopuścił do jej urzędowania. 5 września otworzył inny angielski krążownik ogień na chińskich żołnierzy i zranił kilka tysięcy żołnierzy i osób cywilnych.

W odpowiedzi zaznaczył lord Robert Cecil, iż żałuje mocno, że Chiny wniosły tę deklarację. Sprawa bowiem nie jest jeszcze wyjaśniona, ale już teraz zaznaczyć może, że rząd angielski wyraża swoje ubolewanie z powodu tych zajść, i dołoży wszelkich starań by sprawę ugodowo załatwić.

Z operetki.

„JAPONKA“, operetka Benatzkyego w 3 aktach

Autor partji muzycznej tej operetki znany tu jako sympatyczny i dowcipny twórca nietylko melodji ale i lekkiego tekstu wesołych, bardzo udałych piosnek śpiewanych przez żonę swą (Jozmę Selim) zrezygnował w tym utworze z własnej współpracy, w charakterze librecisty i zgodził się niestety na cudze, kiepskie i nudnawe libretto, zużytkowane już dawniej w lepszej formie i treści w „Gejszy“. Nie pomoże „Japonce“ werwa i zacięcie rytmiczne lekkiej muzyki, zresztą zupełnie nie japońskiej, a uratować może ją tylko jakaś nadzwyczajna wystawa i szybkie tempo gry. Warunków tych jednak nie spełniono u nas, zwłaszcza samo wykonanie pozostawiało dużo do życzenia tak co do głosów i gry, aktorów jak i orkiestry w miniaturowem wydaniu oraz słabych chórów tak, że wady utworu tem jaskrawiej dawały się we znaki. ha.

NA MARGINESIE.

Thugutt, wieczny tułacz

Nie pamiętam już, do jakiej partji należał Thugutt w czasach przedhistorycznych. W czasach historycznych należał do „Wyzwolenia“. Był nawet założycielem i prezesem tego klubu. O „Wyzwoleniu“ mówiło się „Thuguttowcy“, a „Thugutt“ był synonimem „Wyzwolenia“. Nigdy nie mogłem zrozumieć, jak mogło „Wyzwolenie“ istnieć po wystąpieniu zeń Thugutta. To tak jakby dusza opuściła ciało, a ciało żyło dalej. W polityce takie rzeczy, jak widać, zdarzają się często.

Potem Thugutt wstąpił do Klubu Pracy. Paru ludzi, ale dzielnych ludzi. Ludzie „zasad“. Zdawało się — coś w sam raz dla Thugutta. Człowiek prawy, uczciwy nie może czuć się dobrze w zbyt wielkiem towarzystwie, w którem zawsze znajdzie się paru aferzystów, geszefciarzy i koncesjonofilów.

Onegdaj wystąpił jednak Thugutt i z Klubu Pracy Podobno z powodu różnicy poglądów.

O, biedny Thugucie! Gdzieższ się teraz podziejesz, sierotko nieboga?! Snać niema w żadnej partji miejsca dla takiego jak ty człowieka.

Co nie jest oczywiście argumentem przeciw tobie, tylko przeciw — partjom.

Pepin.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Waloryzacja wierzytelności zapłaconych

W ostatnich czasach ogłoszone zostały dwa orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach waloryzacyjnych, które zainteresować powinny szerszy ogół, ile że dotyczą one ciekawej sprawy dopuszczalności waloryzacji długów już zapłaconych w czasach dewaluacji markowej.

Pierwsze z tych orzeczeń Sądu Najwyższego, datowane z dnia 25 listopada 1925, doty czy następującego wypadku: Dłużnik, którego realność obciążona była przedwojennym długiem 20.000 K złożył w roku 1921 do depozytu sądowego kwotę 14.000 mkp. i uzyskał prawomocny wyrok, uznający prawo zastawu za zgasłe, w następstwie czego prawo to zostało z hipoteki wykreślone. Pomimo to wierzyciel wniósł obecnie skargę o przerachowanie tej przedwojennej wierzytelności 20.000 K i zarówno niższe sądy, jak i Sąd Najwyższy uwzględniły tę skargę, przerachowując tę pretensję na 12.290 zł.

Drugie orzeczenie z 26 stycznia 1926, dotyczące zupełnie analogicznego wypadku rozstrzyga go w ten sam sposób.

Powyższe orzeczenia, zamieszczone w Nrze 6 „Głosu Prawa", wydają się być na pierwszy rzut oka naruszeniem fundamentalnej zasady prawnej, że prawomocny wyrok sądowy jest rzeczą świętą, której nie może zachwiać wyrok późniejszy. Dłużnik przerachował sobie wszakże w tych wypadkach dług ciążący na jego realności według obowiązującej wówczas „relacji Grabskiego", złożył tę wyliczoną kwotę w depozycie sądowym i uzyskał prawomocny wyrok, uznający dług ten za zapłacony.Dług ten zatem więcej już nie istnieje — tak stwierdziło ówczesne orzeczenie sądowe. Mimo to Sąd Najwyższy pozwala obecnie wierzycielowi żądać przerachowania tego długu, nie uważa go więc za zgasły. Sprzeczność tych orzeczeń jest widoczna.

Pomimo tego naruszenia zasady niewzruszalności prawomocnych wyroków sądowych uważać należy powyższe orzeczenia Najwyższego Sądu za słuszne i zgodne zarówno z zasadami sprawiedliwości jak i z duchem rozporządzenia waloryzacyjnego. Wszak w okresie inflacyjnym, gdy wartość pieniądza spadała beznadziejnie do setnej, tysiącznej, a w końcu nawet poniżej miljonowej części wartości tego samego pieniądza przed wojną, odczuwał każdy wyraźną krzywdę, jaka się działa wierzycielom zmuszanym do przyjmowania w zamian poważnych kwot wierzytelności przedwojennych śmiesznie niskich kwot, które jakoby przedstawiały równowartość tamtych Buntowało się przeciw tej krzywdzie poczucie prawne nietylko ogółu, ale i wielu sędziów, niestety jednak przez długie lata podtrzymywał Sąd Najwyższy fikcję, że marka jest ciągle jeszcze marką i że legalna wartość pieniądza jest ciągle tą samą, mimo że jego wartość realna topniała w tak przerażający sposób. Toteż aż do ostatniego roku inflacji wydawały sądy przeważnie wyroki, uznające spłatę długu przedwojennego kwotą obliczoną na podstawie relacji Grabskiego za uskutecznioną prawnie i zezwalające na tej podstawie na wykreślenie odnośnych hipotek. Zwrot w tej dziedzinie nastąpił dopiero w roku 1923, kiedy to zupełny zanik wartości marki doprowadził stanowisko zajmowane przez sądy do absurdu. Już wtedy, choć jeszcze przed wydaniem rozporządzenia waloryzacyjnego, poczęły sądy odmawiać żądaniom o wykreślenie hipotek na podstawie zapłaty wzgl. złożenia do depozytu nominalnych tylko kwot wierzytelności choć coprawda nie umiały naogół określić, jaką kwotę powinien dłużnik złożyć, by uwolnić się od długu. Mimo braku odpowiedniej zmiany ustawowej przestały więc sądy uważać dotychczasową praktykę dłużników, niezwykle dla nich korzystną, za zgodną duchem ustawy.

Rozporządzenie waloryzacyjne z 14. maja 1924 wprowadziło wreszcie pewien ład w tę dziedzinę, ustanawiając pewne normy, wedle których mają być zlikwidowane przedwojenne i późniejsze zobowiązania pieniężne. Twórcy tego rozporządzenia musieli się jeonak liczyć z faktem, że poprzednia praktyka sądowa przez długi czas stała na rygorystycznem stanowisku, iż 100 K równa się 70 markom polskim, i że w duchu tym zapadło wiele wyroków, pozbawiających wierzycieli niemal w zupełności ich mienia, wbrew sprawiedliwości i słuszności. Krzywda ta musiała być naprawiona. Z tego powodu wprowadzili autorzy rozporządzenia waloryzacyjnego do niego § 39, wedle którego także i należytości ustalone już wyrokiem prawomocnym lub ugodą sądową podlegają również waloryzacji a zarzut sprawy osądzonej jest w takiem postępowaniu niedopuszczalny. Podobnie dozwolił ustawodawca w § 40 waloryzacji wierzytelności już nawet zapłaconych, jeżeli tylko wierzyciel, przyjmując zapłatę zanaczył, że czyni to tylko warunkowo lub też w jakikolwiek sposób zastrzegł sobie prawo dochodzenia nadwyżki. Podobnie i zapłaty, złożone przez dłużników do depozytu sądowego mogą być kwestjonowane, jeżeli wysokość ich nie odpowiadała sumie, na jaką dana wierzytelność powinna była być przerachowana według rozporządzenia waloryzacyjnego.

Nasze rozporządzenie waloryzacyjne nie idzie tak daleko, jak odnośna ustawa w Niemczech, która zezwala nawet na przywrócenie hipotek już wykreślonych. Paragraf 40 naszego rozporządzenia waloryzacyjnego postanawia bowiem wyraźnie, że hipoteki prawomocnie wykreślone nie mogą być przywrócone. Postanowienie to wypłynęło z troski ustawodawcy o bezpieczeństwo osób trzecich, a w szczególności wierzycieli hipotecznych wpisanych do ksiąg ze stopniem niższym względnie wpisanych już po wykreśleniu odnośnej hipoteki. Następstwem tego ograniczenia jest, że przerachowania długu hipotecz. może się wierzyciel domagać tylko od swego osobistego dłużnika, a nie np. od właściciela, który obciążoną realność nabył już po wykreśleniu hipoteki.

Wspomniane wyżej orzeczenia Sądu Najwyższego wyjaśniły bliżej treść przepisów §§ 39 i 40 rozp. walor., odnoszących się do długów ustalonych już wyrokiem lub zapłaconych, a temsamem usunęły one wątpliwości podnoszone jeszcze w sferach prawniczych przeciw waloryzacji tego rodzaju roszczeń. — Orzeczenia te otwierają zatem w dość szerokim zakresie drogę do naprawy krzywd, wyrządzonych wierzycielom w latach ubiegłych przez nieświadomość prawa względnie przez mylną praktykę sądową. **Dr B. Seiden**

——ogo——

Rynek drzewny

Wywóz naszego drzewa z dnia na dzień się zwiększa i rokuje na przyszłość jaknajlepsze nadzieje, aczkolwiek producenci drzewni walczą z wielkiemi trudnościami. Przydział bowiem wagonów pod naładunek drzewa wyrównał zaledwie 60 proc. zapotrzebowania; ponieważ eksport węgla wymaga olbrzymiego taboru kolejowego mniej wagonów pozostaje dla drzewa. Drugą bolączką, to kilkudziesięcio procentowa zwyżka frachtów morskich, wywołana również wzrostem eksportu węgla. Pozatem daje się eksporterom w wielu wypadkach dotkliwie we znaki brak bezpośredniego kontaktu z wielkimi odbiorcami zagranicznymi i konieczność opłacania drogich pośredników. Nasza produkcja drzewna dostosowuje się ściśle do wymogów naszych wielkich odbiorców a więc Anglji, Holandji, Niemiec, Belgji, Francji, Węgier, Czechosłowacji i Szwajcarji. Dzięki bojkotowi drzewa szwedzkiego przez importerów angielskich, popyt na drzewo polskie w Anglji stale wzrasta. Tak więc powiększył się import drzewa polskiego w przeciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1926 roku w porównaniu z tymże samym okresem r. 1925-go o przeszło 120 tys. loads, podczas gdy Szwedzi importowali w tymże samym czasie o 200 tys. loads mniej, aniżeli w r. 1925-ym. Niektóre gatunki drzewa polskiego podskoczyły na rynkach obcych dość znacznie w cenie.

WEWNĘTRZNY ZBYT DRZEWA.

Na krajowym rynku drzewnym daje się zauważyć dość znaczne ożywienie. Ceny utrzymują się (po podwyżce z czerwca o 15 proc.) na jednakowym poziomie. Rozpoczęcie całego szeregu budowli rządowych miejskich, kooperatywnych, a po części nawet prywatnych, wytworzyło popyt na drzewo materjałowe. Charakterystycznem jest, że przedsiębiorcy budowlani biorą tylko materjał pierwszorzędny, podczas gdy gorsze gatunki zawalają w dalszym ciągu place składowe w miejscach eksploatacji, tartaki i składy hurtowników. Bardzo wielkie zapotrzebowanie daje się zauważyć w dziale drzewa opałowego w związku z niedostatecznem zaopatrywaniem rynku wewnętrznego w węgiel. Drzewo sprzedaje się teraz gorszym klijentom wyłącznie za gotówkę, stałym i solidnym odbiorcom natomiast udziela się przy niewielkim zaliczeniu gotówkowem trzymiesięcznego kredytu.

——ogo——

REGLEMENTACJA PRZYWOZU TOWARÓW NA LISTOPAD I GRUDZIEŃ 1926. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż podania o przywóz towarów reglementowanych na listopad i grudzień przyjmować będzie do dnia 6 października br.

Izba zwraca uwagę, iż terminu powyższego przestrzegać należy z całą ścisłością, ponieważ podania wnoszone po dniu 6 października nie będą mogły być uwzględnione w ramach kontyngentów.

Obowiązujące dotychczas przepisy odnośnie do sposobu wnoszenia podań pozostają bez zmiany.

PRZYWÓZ ŚLIWEK I ORZECHÓW Z RUMUNJI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia interesentów, iż wobec niewykorzystania pewnych nieznacznych kontyngentów na śliwki i orzechy z Rumunji, przyjmować będzie podania o zezwolenie na przywóz powyższych artykułów do dnia 9 października br.

Z RYNKU JAJCZARSKIEGO. Ze sfer fachowych informują nas, że nieznaczna zniżka ceny jaj, notowana ostatnio na rynkach zagranicznych szczególnie w Anglji wywołana jest intensywym importem jaj z Rosji. Towar rosyjski, gatunkowo nieszczególny, jest jednak tańszy, a jaja są większych rozmiarów od jaj polskich. Z tego względu zmniejszył się eksport jaj z Polski, a do Anglji został zupełnie przerwany. Niemcy płacą już 27 dolarów za skrzynię, zawierającą 1400 szt. loco granica. Jeśli cena ta zostanie jeszcze obniżona, a nie nastąpi zniżka ceny jaj oryginalnych w Polsce, to eksport jaj nawet do Niemiec również nie będzie przedstawiał żadnego zainteresowania. Onegdaj na rynku warszawskim sprzedano zaledwie kilka skrzyń po cenie 230 zł.

KURS LISTÓW ZASTAWNYCH TOWARZYSTW KREDYTOWYCH ZIEMSKICH. Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu na poczet podatku majątkowego, oprócz listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego, przyjmowane są również listy zastawne Towarzystw Kredytowych Ziemskich w Warszawie i we Lwowie oraz listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego w Wilnie. Listy te przyjmowane są po kursie 680 za 100 dolarów nominalnej ich wartości, przyczem kurs ten obowiązuje od dnia 1 sierpnia roku bieżącego.

W SPRAWIE ZAGRANICZNYCH TOWARZYSTW ASEKURACYJNYCH. W związku z nadaniem koncesji Włoskiemu Towarzystwu „Assekurazioni Generalji Trieste" dowiadujemy się, że polskie prywatne towarzystwo asekuracyjne w ciągu kilku lat już usilnie zabiegają o niedopuszczanie do czynności asekuracyjnych towarzystw zagranicznych. Starania te pozostały jednak bez skutku. Wobec bardzo złego stanu finansowego towarzystw naszych w interesie ubezpieczonych obywateli leży aby towarzystwa zagraniczne przejmowały na życzenie ubezpieczonych polisy z towarzystw polskich, co też prawdopodobnie wzięte będzie pod rozwagę.

W ROSJI POZWOLONO OSZCZĘDZAĆ. Centralna komisja kontrolna stronnictwa komunistycznego wydała niedawno cyrkularz, w którym pozwala się członkom stronnictwa układać swe oszczędności w państwowych kasach oszczędności. W okólniku zaznaczono, iż członkowie stronnictwa komunistycznego, posiadający swe oszczędności w państwowych kasach oszczędnościowych, nie mogą być pociągani do odpowiedzialności sądowej.

WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE.

Budżet rządu palestyńskiego

Rząd palestyński ogłosił niedawno swój budżet na rok 1926/27. Budżet ten wynosi 2,524.034 funtów szterlingów. Z tego 320.000 f. przeznaczono na administrację i policję Podobną sumę przeznaczono w budżecie dla spłaty długu palestyńskiego (Palestyna jest jedynym krajem byłego imperjum ottomańskiego, który spłaca dług otomański). Resztę sumy przeznaczono na budowę portu w Hajfie na udostępnienie dla okrętów portu jafejskiego i rozszerzenie sieci kolejowej w Palestynie. Na szkolnictwo przeznaczono nieznaczną sumę, w tem 10.000 funtów na szkolnictwo żydowskie.

—o—

WPŁYWY NA KEREN HAJESSOD w sierpniu br. wynosiły 43,285 funtów. Najwięcej ofiarowały Stany Zjednoczone — 25,901, Afryka południowa — 5,000, Kanada 3,913, Austrja 1,088, Argentyna 1 088. Rumunja 887, Palestyna 846. Na ósmem miejscu stoi Polska z sumą 775 funtów, podając te cyfry, zaznacza dyrektorjum Keren Hajessodu, że wpływy te nie zaspakajają potrzeb budżetu sjonistycznego mimo, iż oznaczają one wzrost w stosunku do roku ubiegłego.

NOWA KOLONJA ARABSKA W PALESTYNIE. Pod protektoratem naczelnej Rady muzułmańskiej ma powstać w najbliższej przyszłości na terytorjum muzułmańskiem w pobliżu miejscowości Rubin (niedaleko Jaffy) nowe osiedle arabskie. Kolonja ta będzie obejmować 32.500 dunamów i mieścić będzie pierwszą arabską szkołę rolniczą w Palestynie.

AWANTURY ARABÓW ŹRÓDŁEM POGŁOSKI O RZEKOMYM POGROMIE W JEROZOLIMIE. „Palestine Bulletin" donosi że w wigilję „Rosz Haszana" grupa Arabów, widocznie podchmielonych zbliżyła się do kilku młodych Żydów, spacerujących w pobliżu kina „Zion" w Jerozolimie i zaatakowała ich laskami. Przechodnie pośpieszyli na pomoc na padniętym i wówczas jeden z Arabów dobył rewolweru i wystrzelił, przyczem jedna z kul raniła w ramię pewnego młodzieńca żydowskiego. Poczem Arabowie rzucili się do ucieczki, ścigani przez tłum i policję; dwóch z nich zdołano ująć. Jeden młody Żyd został ranny w głowę uderzeniem laski, drugi został ranny sztyletem. Przewieziono ich do szpitala na opatrunek.

Wiadomości z kraju

Jak powstaje bajka o mordzie rytualnym?

Z Zamościa donoszą o następującym fakcie: Do szewca żydowskiego, Samuela Wellera, przybył jego czeladnik chrześcijanin ze swą 6-letnią siostrą. W czasie pobytu czeladnika u Wellera zabawiało się dziecko na podwórzu domu. Kiedy ów czeladnik wyszedł od Wellera, dziecka na podwórzu nie znalazł. Wkrótce zebrał się tłum chrześcijan, którzy dowodzili, że Żydzi ukryli dziecko „dla celów rytualnych". Kilku policjantów z czeladnikiem na czele dokonało rewizji, w czasie której nic nie znaleziono. Szewca Wellera aresztowano. Nazajutrz rano stał się atoli „cud". Pewna chrześcijanka z pobliskiej wsi, słysząc o zaginięciu dziecka, oświadczyła, że w dzień wypadku przybyła do wsi 6-letnia dziewczynka. Jak się okazało, dziewczynka ta była siostrą owego czeladnika. Policja wypuściła na wolność Wellera.

Niedaleko Piotrkowa znaleźli chłopi ciało zamordowanej 17-letniej dziewczyny. Chłopi rozpowszechnili natychmiast pogłoskę, że mordu dokonali Żydzi „dla celów rytualnych". Na szczęście na miejscu zbrodni zjawiła się rychło komisja śledcza, która stwierdziła, że morderstwo zostało dokonane z powodu niesnasek rodzinnych.

Lwowskie władze uniwersyteckie przeciwko pos. Schipperowi

Rada wydziałowa lwowskiego uniwersytetu postanowiła wysłać — telegram do marszałka sejmu Rataja i do ministerstwa oświaty w sprawie zarzutu posła Schippera, iż przyjęcie na wydział medyczny Uniwersytetu lwowskiego kosztuje 300 dolarów. W depeszy tej wzywa się posła Schippera, by w przeciągu trzech dni udowodnił dokumentami słuszność swego zarzutu. Rada wydziałowa występuje pozatem na drogę sądową przeciwko posłowi Schipperowi.

Nowe ustawy z dziedziny prawa sanitarnego

W Departamencie Służby Zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w związku z pracą nad unifikacją polskiego prawa sanitarnego zostały ukończone bądź są na ukończeniu następujące projekty ustaw, które niebawem zostaną ogłoszone w formie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej.

1. Ustawa aptekarska — jest na ukończeniu 2. ustawa dentystyczna — oczekuje tylko aprobaty Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przed wniesieniem jej na Radę Ministrów, 3. ustawa felczerska — znajduje się w fazie opracowywania, 4. nowela do ustawy o praktyce lekarskiej — jest już gotowa, 5. ustawa o dozorze nad produktami spożywczemi — jest gotowa, oczekuje obecnie uzgodnienia poglądów między zainteresowanemi Ministerstwami, 6. ustawa o chowaniu zmarłych — w całości gotowa od dłuższego czasu stanowić będzie w dniach najbliższych przedmiot narad zainteresowanych Ministerstw, poczem wejdzie na Radę Ministrów.

—oSo—

JAROSŁAW. (Kor. wł.). **Towarzystwo „Ezra". — Towarzystwo wkładek dwucentowych. — Z. T. G. S. „Dror".**

Onegdaj odbyło się konstytujące Walne Zgromadzenie „Ezry". Z ramienia Komitetu założycieli przedstawił Dr. Finkenthal zebranym reprezentantom kupiectwa, rękodzielników handlowców i wszelkich żydowskich ugrupowań politycznych zadania Ezry, poczem na wniosek p. Liona zgłosili wszyscy zebrani akces swój do Towarzystwa. Następnie wybrano Wydział z Drem Finkelsteinem jako prezesem na czele. Jesteśmy przekonani, że nowo wybrany Wydział dołoży wszelkich starań by wspierać emigrację do Palestyny i uruchomić warsztaty pracy dla przygotowujących się do wyjazdu.

W ostatnich dniach odbyło się również doroczne Walne Zgromadzenie Towarzystwa wkładek dwucentowych. Towarzystwo to, istnieje od blisko 30 lat, reaktywowane przed blisko siedmiu laty ma za zadanie rozdział książek i przyborów szkolnych, odzieży i obuwia wśród biednej dziatwy szkół powszechnych, jakoteż wypożycza książki młodzieży szkół średnich. Podczas gdy Towarzystwo to w pierwszych latach swego istnienia spełniało drobny zakres tego działania, to pod kierownictwem zasłużonej długoletniej przewodniczącej p. Drowej Schorowej doszło do takiego znaczenia w naszem mieście iż budżet dość wielki umożliwia mu spełnianie wszystkich zadań statutowo poruczonych.. Dochody w ostatnim roku wynosiły 3152 zł. Ważną część pracy spełnili w tej akcji nauczyciele religji mojżeszowej, którym też Walne Zebranie specjalnie podziękowało. Sprawozdanie administracyjne jakoteż kasowe przyjęte zostało z podziękowaniem dla ustępującego Wydziału do wiadomości, poczem na wniosek p. Dra Spatza wybrano przez aklamację ustępującą Przewodniczącą ponownie, wraz z ustępującym Wydziałem.

Po dość długiej, bo blisko dwunastoletniej przerwie powołało istniejące w Jarosławiu Z. T. G. S. Dror kursa gimnastyczne do życia. Aby przedstawić szerszej publiczności, jakie znaczenie posiada w rozwoju młodej generacji to Towarzystwo, urządziła jego sekcja gimnastyczna popis kursu kierowniczek. Przed zebranymi reprezentantami instytucji społecznych i przed młodzieżą popisywały się uczestniczki

---

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

„Grobowiec Nieznanego Żołnierza"

Tragedja w 3 aktach Pawła Raynala.

Akcja rozgrywa się na przestrzeni kilku godzin, ale „akcji" w konwencjonalnem znaczeniu tego słowa nie ma. Nic się bowiem na scenie nie „dzieje", tylko dusze się załamują, precz od siebie odrzucają maski, wydobywając najgłębszą swą prawdę, najistotniejszą swą treść.

* * *

Trzech ludzi oglądamy na scenie, a sztuka jest zlaniem się trzech tragedyj.

A więc przedewszystkiem: on.

Był przed wojną wesołym, młodym, dowcipnym człowiekiem. Czarował swym wdziękiem, ujarzmiał temperamentem. Potem przyszła wojna. Z początku czad górnolotnych frazesów, ale wojna się przeciągała, a czad się ulotnił. Została tylko ponura, twarda rzeczywistość. Znienawidził wojny, a na tle tej nienawiści wyrósł kwiat honoru i obowiązku.

Ale nietylko jego stosunek do wojny ulega zmianie zmienia się też nastawienie jego do życia, do swoich najbliższych i najukochańszych. Żyje w pierwszych miesiącach wojny tylko wspomnieniami. Cyzeluje i pieści każdy najdrobniejszy chociażby szczegół, miesiące całe trawi na przypominaniu sobie strzępu jakiegoś uśmiechu, dźwięku głosu. Wspomnienia zacierają się, jak fotografja tylekroć całowana.

Zaczyna nienawidzieć swoich. Zapada się most łączący go z przeszłością, a on znajduje się nagle sam jeden na pustem polu, gdzie świszczą granaty, a śmierć codziennie zagląda mu w oczy. Oni tymczasem żyją wygodnie, cieszą się życiem, radują się dobrem i swobodą.

Ale potem wybucha w nim szalona tęsknota. Za parę dni za kilka godzin gotów oddać życie. I rzeczywiście wybiera pewną prawie śmierć, by uzyskać na razie kilka dni, kilka godzin. Wraca naznaczony przez śmierć z jasnowidzącemi oczyma z tą dziką swoją tęsknotą...

* * *

Ona.

Gdy go żegnała, miała wrażenie, że umarła dla świata. Żyła z ludźmi i wśród ludzi, ale była tylko cieniem dawnej Aldy. Myślą była przy nim, jak wierny pies kładła się u jego stóp, codziennie kilka razy z nim razem umierała, zapadała w otchłań głuchego milczenia, wchłaniała w siebie piekło wojny.

Życie ma jednak swoje prawa. A w 1916 r. była upojna, przecudowna wiosna. Przeklęta, po trzykroć przeklęta niech będzie ta wiosna z tą swoją podłą, nikczemną, bujną krasą. Pogardzała sobą gdy przyciskała do rozpalonych warg delikatne kwiaty. Nienawidziła siebie, ponieważ z serca swego wydrzeć nie mogła radości życia.

Czy ona go jeszcze kocha? Czy warta jego miłości? Ona go podziwia, ale czy go jeszcze kocha?

Wtem on wraca. Jest tym samym człowiekiem, a jednak innym.

Starły się ze sobą oczy, wdarły się bezlitośnie do samego dna duszy.

Gdyby wojna się wnet skończyła, mogłaby jeszcze żyć, mogłaby jeszcze ocalić swą miłość. Ale on musi wracać, gdy świt zapłonie, wyciągnie po niego rękę okrutne widmo wojny. Do 7 rano jeszcze daleko. Te trzy godziny należą do nich, wydarte zostały przeznaczeniu. Ofiaruje mu siebie staje się jego żoną. Najświętszy to związek, bo w obliczu śmierci, która czai się za kotara, która o 7 rano kościstymi palcami zapuka do okna.

Wydziera mu jego tajemnicę, dowiaduje się, że wojna dopiero się zaczęła. Wówczas rozpacz wybucha przepotężną siłą.

Ona, która mu siebie ofiarowała, nie wie, czy go kocha. Nie może żyć wspomnieniami. Na Chrystusa przysięga, że umrze, gdy się dowie o jego śmierci. Udręczone serce pozwala się uspokoić bajeczką o końcu wojny. Usypia.

On, który przyszedł po miłość i słowa pociechy, zostaje sam jeden i cichem rozdzierającem wybucha łkaniem.

* * *

Ojciec.

Przyjął wojnę jako straszną konieczność. Oni tam na froncie krew przelewają a my tu w ojczyźnie tak że służymy, także spełniamy swój obowiązek. Życie szare, bezbarwne.

Zjawia się u niego Alda, a życie zmienia swój koloryt. Życie składa się z całego szeregu drobnych

kursu swoją zręcznością i sprawnością. Tak gimnastyka szwedzka jak i na przyrządach wykazała zebranej publiczności że przy pewnym nakładzie pracy można uzyskać znaczne sukcesy. Wydziałowi Drogu, a w pierwszym rzędzie kierownikowi kursu gimnastyki p. Mgrowi Tenzerowi, należy się gorące podziękowanie.

WADOWICE. (Kor. wł.). **Założenie Towarzystwa Gimnastyczno- Sportowego. — Z Kahału.**

Dzięki inicjatywie i energji Wydziału Czytelni Żydowskiej powstało w naszem mieście Żydowskie Tow. Gimn. Sportowe „Makkabi". Powstanie tego Towarzystwa tak ważnego dla rozwoju fizycznego znalazło zrozumienie u całej młodzieży żydowskiej z wyjątkiem grupki zacietrzewiałej ortodoksji, która i po wstaniu tego Tow. różnemi baśniami przeszkodzić chciała, co się jej jednak nie udało. Dziś liczy już Towarzystwo około 90 członków ćwiczących. Na szczególne uznanie i pochwałę za energiczną i pełną poświęcenia pracę w kierunku rozwoju i utrzymania się Tow. Gimn. zasługuje tow. Tonka Rotterówna.

W Kahale tutejszym stosunki jeszcze nadal nie uległy zmianie na lepsze, wszystko śpi, klika kahalna nieco się uspokoiła a może w ciszy przygotowuje nowe niespodzianki. Działalność nowego prezesa kahału ograniczyła się niestety za cały czas urzędowania swego do zrobienia krat w oknach kancelarji gminnej. Mimo kilkakrotnych przyrzeczeń dotąd jednak nie podjęto żadnych kroków w kierunku demokratyzacji ordynacji wyborczej do kahału. Dla uregulowania ohydnych wprost stosunków w bożnicy rządzonej przez każdego kahalnika z osobna wedle swego widzimisię wyłonił się samorzutnie z poza Rady gminnej Zarząd, który doprowadził bożnicę do stanu odpowiadającego domowi Bożemu, przeprowadzając cały szereg adaptacyj, dla którego to celu osiągnął znaczną kwotę ze sprzedaży miejsc na święta Nowego Roku i Jom- Kipur.

—oSo—

ZGON PROF. HALBANA. Onegdaj zmarł we Lwowie b. rektor Uniwersytetu i b. poseł do parlamentu austrjackiego, oraz do Sejmu konstytucyjnego w Warszawie w którym zasiadał, jako członek klubu Partji konstytucyjnej — prof. dr. Halban (Blumenstock). Zmarły liczył 61 lat. Ostatnio wykładał na uniwersytecie prawo zachodnio- europejskie. Przeniesienie zwłok zmarłego do Krakowa odbędzie się dzisiaj we wtorek.

Rozmaitości ze świata

Za kulisami sprawy magdeburskiej

Z Magdeburga donoszą, że dochodzenie przeciwko komisarzowi Tenholdtowi zostanie niebawem ukończone, w najbliższych zaś dniach nastąpi wdrożenie przewidzianego prawem postępowania dyscyplinarnego, niezbędnego dla wydalenia urzędnika ze służby. Zresztą oczekują, że sprawa, jaką wytoczył przemysłowiec Rudolf Haas przeciwko Schröderowi o obrazę oszczerstwa, da sposobność stwierdzić, kto usiłował wciągnąć Haasa do afery morderstwa, dokonanego przez Schrödera.

Jak daleko posunęły się dochodzenia, prowadzone przeciwko dyrektorowi sądu krajowego Hoffmanowi i radcy sądowemu Köllingowi, nie można jeszcze stwierdzić, ponieważ odnośne władze nie udzielają żadnych wyjaśnień.

Dalej donoszą jeszcze z Magdeburga, że skazany na karę śmierci morderstwa Schröder polecił swemu obrońcy, adwokatowi Zaeperowi, wnieść zażalenie wyroku do trybunału Rzeszy. Czem zażalenie wyroku będzie umotywowane — jeszcze niewiadomo. Dotychczas adwokat Zaeper nie złożył podania w sprawie podania w sprawie zażalenia, lecz będzie to musiało nastąpić przed upływem przewidzianego terminu.

„Gdy nie był jeszcze Il Duce..."

Znany włoski historyk Salvemini ogłasza w „Westminster Gazette" interesujące zestawienie opinji Mussoliniego o zamachach terorystycznych, gdy Mussolini nie był jeszcze „Il Duce". Gdy w roku 1909 zanotowała prasa zamach zapomocą bomby w Argentynie, pisał wówczas Mussolini, jako redaktor roganu socjalistycznego: „Jeśli rząd republiki, cesarza, albo też hiszpańskich Burbonów uciska wolność, spychając obywateli na samo dno ludzkości, nie można potępić gwałtu, jako odpowiedzi na gwałt, chociażby ludzie niewinni stracili przytem swoje życie". A w innym artykule woła Mussolini: „Czemuż mamy tych zamachowców uważać za tchórzów? Wszak to są bohaterzy i to bohaterzy nawet nie pijani obłędem!"

W tymże samym artykule gloryfikuje Mussolini sprawców zamachu na cesarzową Elżbietę i króla Humberta. Gdy Stołypin został zamordowany pisał Mussolini: „Sprawiedliwa Nemezis wydała swój wyrok. Stołypin był ponurem i krwiożerczem indywiduum i zasłużył na swój los. Rosja proletarjacka jest zachwycona i czeka tylko na dynamit, by wysadzić prochem kości krwiożerczego cara".

Gdy anarchista murarz Alba w roku 1912 popełnił zamach nieudały na obecnego króla włoskiego, włoska partja socjalno-demokratyczna wysłała deputację do króla, by złożyć mu gratulacje z powodu ocalenia. Na kongresie partyjnym Mussolini bardzo ostro wystąpił przeciwko tym towarzyszom i zażądał wykluczenia ich z partji. Przy tej sposobności Mussolini pisał: „Należy się spodziewać, że partje robotnicze z okazji nieudanych zamachów nie wywieszą żadnych sztandarów. Takie zamachy są dla króla takiem samem niebezpieczeństwem zawodowem, jak dla murarza niebezpieczeństwem jest upadek z rusztowania. Jeśli już mamy łzy ronić, to uczyńmy to ze współczucia nad murarzem".

—oSo—

KONKURS KSIĘCIA Z MANCHESTERU. Książę z Manchesteru, jeden z największych angielskich awanturników, jest równocześnie potomkiem jednego z najstarszych rodów angielkich. Był w swojem życiu już kucharzem okrętowym, kolonistą w Kanadzie, funkcjonarjuszem przy totalizatorze. Obecnie wdrożone zostało przeciwko niemu postępowanie konkursowe na wniosek zamieszkałej w Paryżu Rosjanki, która go zaskarżyła o należne alimenty.

PROCES O ZAMORDOWANIE GENERAŁA CZERWONEJ ARMJI KOTOWSKIEGO rozpoczyna się w Charkowie w październiku. Generała zamordowano...

przyzwyczajeń, które są nasycone radosnym aromatem. Sprawia mu przyjemność zgrzyt klucza, przewróconego w drzwiach, skrzyp pióra po papierze, na którym Alda pisze codziennie listy do syna, kwadrat okna, przez które wdziera się słońce.

Na wojnie nie stracił, owszem dużo bardzo dużo zyskał. Był dotychczas samotny, a teraz przy jego boku znajduje się piękna, urocza dziewczyna. Chciał by. by wojna się skończyła, ale podświadomie życzy sobie, by trwała.

A gdy syn się zjawia, zaczyna go nienawidzieć. Przyszła z nim młodość, by mu zabrać piękno i rozkosz. Starość jest okrutna i bezlitosna.

Alda to zrozumiała i odwraca się pełna wstrętu od starego. Dopiero wtenczas następuje w nim przełamanie egoizmu. Cierpienie rozsadziło zwarte pokłady starczego egoizmu i wydobyło duszę.

Po raz pierwszy pokochał syna, który odchodzi w pewną prawie śmierć, nakazując żywym by dalej żyli.

Katarsis tragedji.

* * *

Pierwszy akt mocny i wzruszający. Drugi i trzeci nieco przewlekłe i nużące. Pierwszy akt stworzyła młodzieńcza zuchwałość, a następnie — mózg, który, zdaniem Boya, jest kiepskim aptekarzem. Niezawsze bowiem odważa na wadze aptekarskiej wszystkie ingrediencje z aptekarską dokładnością. Czasem da jedną uncję za dużo i zepsuje przez to całą proporcję i architektonikę. Cokolwiekby się jednak dało powiedzieć, to jedno stwierdzić mam żenie: że otrzymaliśmy wstrząsającą tragedję o wojnie. Wszystkie te bowiem trzy oblicza, poorane bruzdami głębokiego cierpienia, składają się na jedno ponure oblicze wojny.

Chciałoby się o tym dramacie mówić słowami cichemi, skromnemi, pełnemi zadumy. Ale aktualność oplotła tę sztukę girlandą sensacji, dlatego i ja muszę tutaj poruszyć problemy z artystycznymi walorami dramatu nic wspólnego nie mające. Nazwano ten dramat demonstracją pacyfizmu ba, w Paryżu wywołał on głośne sprzeciwy i protesty zacietrzewionych rojalistów. Tendencji jednakowoż absolutnie spostrzedz nie można. Wszak autor, Żyd z pochodzenia, wyśpiewał w niektórych scenach wspaniały dytyramb na cześć Francji, na którą złożyły się tysiącleciа uporczywej i żmudnej pracy dudowej. A zresztą, czyż bohaterem jest ten, kto na oślep rzuca się w niebezpieczeństwo nie uświadamiając sobie całej grozy, czy też ten, kto w obliczu śmierci zdobywa się na twarde poczucie honoru i obowiązku? Oto heroizm, przemawiający do nas chociażby z utworów Żeromskiego.

Może znajdą się tacy, którzy gorszyć się będą tym bezbożnym związkiem dwojga ludzi, alеż doprawdy, czyż świętszy może być związek dokonany wśród takich warunków czyż nie miał racji bohater, gdy wezwał na tę uroczystość ślubną, bez księdza, swych poległych towarzyszy i przyjaciół, by pobłogosławili ten najczystszy związek złączonych serc?

Zarzucono też autorowi, że dramat jego bluźni Bogu. Czasami jednak tego rodzaju bluźnierstwa mogą być o wiele droższemi Bogu, niż sucha, konwencjonalna trzeźwość i prawowierność w wykonywaniu obrządków religijnych.

Nie, tendencyjnym ten dramat w dosłownem znaczeniu nie jest. Każda bowiem prawdziwa sztuka, o ile porusza najgłębsze problemy życia, jest tendencyjną w najszlachetniejszem znaczeniu tego słowa.

Wystawiono dramat ten na naszej scenie wprost koncertowo. Chciałbym uniknąć wszelkich superlatywów przy ocenie tej sztuki i dlatego tylko po kronikarsku zaznaczę, że kreacja p. Starskiej pozwoliła nam zapoznać się z bardzo silną indywidualnością aktorską. Gra jej operuje bardzo umiejętnie całem bogactwem odcieni, a chociaż wydaje mi się, że przeciążyła nieco swoją kreację pewnem histerycznem zabarwieniem, na ogół stworzyła postać wrzynającą się nam głęboko w pamięć. P. Nowakowski upozażył swoją rolę w bezpośrednią szczerość i naturalność, unikając starannie wszelkiej szarży. Mocną i twardą sylwetkę stworzył p. Sosnowski.

Jednem słowem, i sztuka i gra zasługują na najprawdziwsze uznanie. Była to prawdziwa artystyczna biesiada.

M. Kanfer.

SPROSTOWANIE.

Przez przeoczenie w recenzji z „Grubych Ryb" wymieniłem p. Chodeckiego, jako grającego rolę Pagatewicza. Prostuję to obecnie, zaznaczając, że w tej roli wystąpił młody aktor p. Żurowski. Korzystam z tej sposobności, by zaznaczyć, że p. Żurowski wydobył ze swej kreacji dużo naturalnego komizmu. P. Żurowski zaciekawił mnie i dlatego oczekuję dalszych jego kreacji z dużem zainteresowaniem.

M. K.

dowano temu rok, a mord ten wywołał swego czasu rajwiększą sensację, ponieważ sowiety podejrzewały Rumunję o poduszczenie do mordu.

HANDEL DZIEĆMI W BUDAPESZCIE. Policja w Budapeszcie prowadzi od dłuższego czasu walkę ze zorganizowanym handlem dziećmi. Niedawno zamknęła policja pięć wielkich biur, które dostarczały zamożnym sferom dzieci pozostających bez opieki.

PAMIĘTNIKI EKSCESARZA WILHELMA II. W nakładzie firmy K. F. Koehler mają się ukazać pamiętniki ekscesarza w języku niemieckim. Pamiętniki te mają wyjść jednocześnie w języku angielskim w Londynie pod tytułem: „My Early Life“, i mają mieć za treść wspomnienia z lat 1859 do 1888. Wiele miejsca poświęca w nich ekscesarz rodzinnym i politycznym stosunkom z angielskim domem królewskim.

PANI WILSON W RUMUNJI. Pani Wilson, wdowa po prezydencie Stanów Zjednoczonych, postanowiła po swym pobycie w Pradze i w Wiedniu odwiedzić również Rumunję, gdzie zabawi prawdopodobnie około pół miesiąca.

„Hasmonea“, udał się jak najlepiej. Puhar zdobyła ofiarna i ambitna drużyna ŻKS. „Hakadur“ w Krakowie.

MECZ REPREZENTACJI ŻYD. KLUBÓW Kl. C. przeciw KS. Garbarnia odbędzie się w sobotę 2 października o godz. 3.30 pop. na boisku KS. Garbarnia.

TEAM A I TEAM B. ŻYD. KLUBÓW Kl. C. odbędzie rozgrywkę we czwartek 30 bm. o godz. 11-tej przedpoł. na boisku KS. Garbarnia.

———oSo———

Dział sportowy

Rozstrzygające spotkanie o mistrzostwo Polski. — Czy to jest sport? — Kto winien? — Z kraju i zagranicy.

POGOŃ —CRACOVIA 3:1 (1:1).

Właściwe mistrzostwo Polski jest już rozstrzygnięte a dalsze spotkania z mistrzami pozostałych grup północnej i zachodniej, Wartą poznańską i Polonią warszawską, nie przedstawiają już zbytniego zainteresowania, gdyż mistrzostwo Polski przypadnie bezapelacyjnie lwowskiej Pogoni, której bezwarunkowo oba wymienione kluby oprzeć się nie potrafią.

Niefortunny układ rozgrywek mistrzowskich przyczynił się do tego, że od razu w pierwszem spotkaniu stanęły przeciwko sobie dwie najsilniejsze w Polsce drużyny i od wyniku spotkań pomiędzy nimi zależny jest już końcowy wynik, gdyż jednemu z obu klubów — wobec słabych innych przeciwników, z góry opinja publiczna przysądzała tytuł mistrza Polski. W grupie południowej walczyły Cracovia, Lublinianka i Pogoń. Lublinianka wogóle nie wchodziła w rachubę i oba kluby bez jakiegokolwiek wysiłku odprawiły ją wielką ilością bramek, podczas gdy mistrzostwo grupy, a tem samem i prawdopodobnie Polski rozegrało się pomiędzy Cracovią i Pogonią. Cracovia miała w tym sezonie wielkiego „pecha“. Do pierwszych zawodów musiała Cracovia stanąć w składzie silnie rezerwowym, gdyż miała kilku graczy skontuzjonowanych w zawodach w Budapeszcie. Obecnie znowu wystąpiła już w składzie mniej więcej kompletnym, lecz z graczami, którzy po dłuższej przerwie nie powrócili jeszcze do swej zwykłej formy. Toteż nie trudno, aczkolwiek nie zupełnie zasłużenie przypadły laury Lwowianom.

Zawody same były dość interesujące, aczkolwiek nie stały na zbyt wielkim poziomie, a cechowała je przedewszystkiem niezwykła nerwowość graczy, widzów i sędziego, który zresztą w wielkiej mierze brakiem rutyny przyczynił się do tego, że z derbów Polski, jakimi tego rodzaju spotkanie winno być, stały się te zawody właściwie najordynarniejszą rzeźnią. Co chwilę padał gracz skontuzjonowany lub kopnięty przez przeciwnika, a wycia z bólu i krzyki „utrąconych“ graczy przerywały ustawicznie zawody. Okropne wprost wrażenie zrobiła kontuzja Giebartowskiego, który obficie zrosił boisko Cracovji swą krwią. W tym kierunku przewyższała Pogoń Cracovię przynajmniej o trzy klasy...

POGOŃ: Lachowicz, Olearczyk, Giebartowski, Hanke, Fichtel, Deutschman, Łysak, Batsch Kuchar, Grabień, Szabakiewicz.

CRACOVIA: Szumiec, Gintel, Zastawniak II, Strycharz, Chruściński, Zastawniak I, Kubiński Nawrot, Kałuża, Wójcik, Sperling.

Gra zrazu otwarta przesuwa się pod bramkę Pogoni, której szczęśliwy wypad przynosi z winy Szumca pierwszą bramkę uzyskaną przez Kuchara głową. Momentalnie prawie rewanżuje się Cracovia rzutem karnym przez Kubińskiego. Następuje obecnie zupełna przewaga Cracovii, która formalnie oblega bramkę gości, jednak „anemiczny“ w tym dniu atak nie umie wykorzystać licznych dogodnych pozycyj, które mogły już w pierwszej połowie rozstrzygnąć grę na jej korzyść. Tuż przed przerwą dochodzi do głosu napad lwowski który przypuszcza kilka niebezpiecznych ataków na bramkę Cracovii, lecz dzielnie odpiera wszelkie zakusy gości dobrze w tym okresie dysponowany bramkarz. Po przerwie znowu wybitna przewaga Cracovii, która gra jednak zbytnio nerwowo, Pogoń ucieka się coraz bardziej do nadużywania siły fizycznej i przechodzi w brutalność, czemu nie umie zupełnie przeciwstawić się sędzia. Cracovia formalnie nie schodzi z pod bramki Pogoni, która inicjonuje tylko pojedyncze wypady i uzyskuje dwie dalsze bramki pięknym strzałem Garbienia i solowym biegiem Kuchara.

Pod koniec zawodów gra coraz nerwowsza, staje się tak brutalną, że widzowie opuszczają formalnie trybunę nie chcąc być świadkami przelewu krwi.

* * *

Jeżeli idzie o ocenę gry to, bezwarunkowo należy uważać wynik za wielce niesprawiedliwy i krzywdzący Cracovię, która miała o wiele więcej z gry. Jako całość jednak wypadła Pogoń lepiej i zwarciej, od słabej fizycznie Cracovii. Ataki jej — aczkolwiek sporadyczne — były o wiele niebezpieczniejsze od ataków Cracovii, które wypadały zawsze niewykończenie i bez efektu, czego dowodem jest, że Cracovia, która miała przynajmniej 2/3 gry tuż pod bramką przeciwnika, nie potrafiła uzyskać ani jednej regularnej bramki. Jedyny punkt padł z rzutu karnego. Natomiast Pogoń, która zresztą bardzo rzadko pod bramką Cracovii się znajdowała potrafiła wykorzystać trzy dogodne pozycje i zapewnić sobie zwycięstwo.

Z drużyny zwycięzców wyróżniał się przedewszystkiem znakomity w tym dniu — zresztą zupełnie przeciętny — bramkarz Lachowicz, który chwytał faktycznie wszystko. Obrona, nie zła, grała nader ofiarnie i ambitnie, pomoc znacznie lepsza od Cracovii, choć zanadto brutalna. Najlepszą częścią był atak, którego trójka środkowa pracowała bardzo dobrze choć nie była w swej zwykłej formie.

Cracovia grała w polu lepiej od zwycięzców, pod bramką była jednak zupełnie bezradną. Atak jej zepsuł przynajmniej 5 znakomitych pozycyj.

W bramce Szumiec, grał nieźle, choć winien był obronić pierwszą i trzecią bramkę. Obrona słaba, ani Gintel, ani Zastawniak, nie mogli zadowolić, pomoc ofiarna, lecz zupełnie nie w formie. Atak kombinował nieźle, nie umiał osiągnąć końcowego wyniku. Najlepszym w ataku a zarazem z całej Cracovii był Kubiński, którego też Lwowianie wraz z Kałużą najbardziej pilnowali.

* * *

Zawody te zrobiły bardzo przykre wrażenie na licznie zebranej publiczności, która opuszczała boisko z wielkim niesmakiem do czego przyczyniła się brutalność gości. Winę za to ponosi — w pierwszym rzędzie sędzia, p. Loth z Warszawy, który — zresztą bez złej woli — nie podołał kierownictwu tak ciężkich zawodów, tem bardziej, że i gracze nie starali się o ułatwienie mu zadania. Widzów około 8000.

WISŁA REZ.—CRACOVIA REZ. 2:0. Zwierzyniecki K. S.—Olsza 4:0. Ostateczna rozgrywka o mistrzostwo grupy w klasie B., przyniosła zasłużone zwycięstwo Zwierzynieckiemu K. S., który prawdopodobnie po pokonaniu mistrzów innych grup wejdzie do klasy A.

Podgórze—Korona 4:2. Legja—Krakowianka 2:1.

* * *

WARSZAWA. Makkabi—Warsovia 3:1. Mistrzostwo armji 75. p. p. — 28 p. p. 6:1.

LWÓW. Warszawa—Lwów 4:2. Spotkanie międzymiastowe przyniosło zwycięstwo Warszawie nad słabą drużyną Lwowa, złożoną z graczy Czarnych i Sparty.

ŁÓDŹ. Hasmonea (Lwów)—ŁKS. 4:3. Drugi dzień 1:3.

BIELSKO. Jutrzenka (Kraków)—BBSV. 3:0.

RZESZÓW. Tarnowia—Resovia 4:1 (0:0). Mecz kwalifikacyjny (finał) o mistrzostwo podokręgu tarnowskiego.

POZNAŃ. Warta—Turyści 4:1.

PRZEMYŚL. Polonja—Makkabi (Kraków) 3:2, 4:1.

* * *

WIEDEŃ. Mistrzostwa I klasy: Vienna—Amatorzy 1:0 (1:0). Admira—Hakoah 3:1 (3:1), B. A. C.—Rapid 2:1 (0:0). Wacker—Rudolfshügel 4:2 (2:0). Slovan—Sportklub 2:2 (1:1). F. A. C. —Simmering 3:1 (2:1).

PRAGA. Slavia—Nuselsky 8:2. C. A. F. K.—Meteor VIII 3:2, Vrsovice—Nuselsky 2:1, Meteor VIII —Slavia kombinowana 2:1.

CIEPLICE. Teplitzer S. C.—Liben 10:1.

BUDAPESZT. Hungaria—Nemzeti 2:0 F. T. C.—III Kerület 5:0, Ujpesti—Kispesti 2:0, Sabaria—Vasas 0:0, Bastja—33 F. C. 2:1.

RYGA. Estonja—Łotwa 1:0. Mecz międzypaństwowy.

BELGRAD. Belgradzki Klub Sportowy—Jugosławja 3:1 (0:0).

* * *

TURNIEJ ŚWIĄTECZNY O PUHAR, ŻYD. KLUBÓW Kl. C, który odbył się staraniem ŻKS.

Jak przegrał „mistrz pięści“ Jack Dempsey

Najnowszą sportową sensacją jest — jak wiadomo — porażka mistrza świata w boksie Jack Dempsey'a, który w Fjladelfji uległ na punkty Gene Tunneyowi. Mecz powyższy wzbudził niebywałe zainteresowanie. Oprócz 150.000 miejsc siedzących, zgromadziło się prawie drugie tyle na miejscach stojących i poza obrębem trybun oczekując z wielkiem zainteresowaniem wyniku meczu. Zaraz w pierwszej rundzie Dempsey przechodzi do ostrego ataku, który przynosi mu przewagę na punkty, jednakże w drugiej rundzie Tunney odpowiada kilkoma celnemi sierpowemi W trzeciej rundzie szanse Dempseya jeszcze więcej maleją. Uderzony znowu silnym sierpowym w twarz mistrz świata zalewa się krwią idącą z nosa i ust — pada na ziemię, gdzie wyliczony zostaje do 7-miu. W 9 rundzie znowu znajduje się na ziemi, gdzie znowu zostaje wyliczony do 7-miu. W ostatniej 10 rundzie Dempsey jak lew rzuca się na przeciwnika, lecz nieznaczna przewaga jaką wykazuje w tym ostatnim zetknięciu się z pięściami Tunneya nie zmienia już punktacji walki. Sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Tunneyowi na punkty. Wszyscy zwolennicy Dempseya przegrali kolosalne sumy w totalizatora. To też Jack Dempsey uważał za stosowne zażądać rewanżu który odbędzie w przepisanym terminie, który wyznacza Związek Bokserski U. S. A. Kolosalne tłumy publiczności, mimo deszczu nie opuszczały trybun aż do końca meczu.

Odezwa!

Wydział Stowarzyszenia Zakładu Wychowawczego Sierót Żydowskich w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 64, zwraca się jak corocznie z prośbą do PT. Społeczeństwa żydowskiego o poparcie zbiórki jesiennej, która odbędzie się we wtorek dnia 28 września br. Wiadomo wszystkim, że bez względu na ciężką gospodarczo sytuację trzeba sieroty wyżywić i ubrać, zaopatrzyć w książki i przybory szkolne oraz zapewnić im staranną opiekę. Ilość wychowanków tak w samym Zakładzie jak również w Internacie przy ul. Bonerowskiej 10 wynosi 120 dzieci przyczem uwzględnić należy personal pedagogiczny pomocniczy oraz służbę. Pozatem jak już w swoim czasie donieśliśmy, powolaliśmy do życia „Opiekę pozazakładową“ która zajmuje się 150 sierotami, umieszczonemi w domach prywatnych. W tych warunkach odwołujemy się do tradycyjnej już ofiarności PT. Społeczeństwa na rzecz tut. Stow. Niechaj każdy pamięta, że z drobnych ofiar złożonych w czasie zbiórki, Stowarzyszenie utrzymuje sieroty przez szereg miesięcy.

W Krakowie, dnia 26 września 1926 r.

Róża Rockowa prezesowa — **Dr med. Rafał Landau** wiceprezes

Dyrektor **G. Spierer**

Dr Maurycy Epstein sekretarz — **Dawid Kurtzmann** wiceprezes

246

Nowa podwyżka czynszów wchodzi w życie z dniem 1 października br.

(M) Na mocy ustawy o ochronie lokatorów z roku 1924 wchodzą z dniem 1 października br. w życie podwyższone stawki czynszowe od wszystkich mieszkań i lokali sklepowych, z wyjątkiem mieszkań jednopokojowych i jednopokojowych z kuchnią, których czynsz na mocy noweli z 1 kwietnia br. pozostaje niezmieniony aż do 1 stycznia 1927.

Podwyżka czynszów wszystkich kategoryj mieszkań i lokali wynosi 6 procent czynszu zasadniczego z czerwca 1914 roku przerachowanego wedle relacji 100 koron = 105 złotych.

Poniżej podajemy mnożne, przy pomocy których obliczyć można obowiązujące od dnia 1 października br. stawki czynszowe.

Płacić należy za jedną koronę czynszu przedwojennego: 5055

I. Mieszkanie jednopokojowe i jednopokojowe z kuchnią — **45.15 groszy** (stawka nie zmieniona).

II. Mieszkania dwu i trzechpokojowe lokale handlowe i przedsiębiorstwa, wykupujące patent IV. kategorji, oraz pracownie rękodzielnicze z patentem VIII. kategorji **69,30 groszy.**

III. Mieszkania cztero—sześciopokojowe, pracownie rękodzielnicze z patentem VII. kategorji lokale zakładów naukowych i wychowawczych oraz spółdzielni — **74.55 groszy.**

IV. Sklepy i lokale handlowe wzgl. przemysłowe o podstawowem komornem do 1500 koron rocznie, pensjonaty, pracownie niepołączone z mieszkaniem oraz mieszkanie od 7 pokoi wzwyż — **79.80 groszy.**

V. Sklepy i lokale handlowe wzgl. przemysłowe o podstawowem komornem powyżej 1500 koron rocznie, oraz hotele — **85.05 groszy.**

VI. Budynki fabryczne (których ochrona została nowelą z 1 kwietnia br. przywrócona do 1 stycznia 1927 r.) płacą pełny czynsz przedwojenny — **105 groszy.**

Co do świadczeń dodatkowych zauważyć należy, że z wyjątkiem grupy I. (jenopokojowe mieszkania), wszystkie inne kategorje zwolnione są nadal od opłat za wywóz śmieci, oświetlenie sieni, czyszczenie kominów i wynagrodzenie stróża. Nadto począwszy od 1 października br. ustaje dla grupy IV (sklepy o podstaw. komornem do 1500 koron) obowiązek ponoszenia opłat gminnych od dostarczania wody i pozostaje do płacenia jedynie czynsz. Sklepy z grupy V nie ponoszą opłat za wodę już od poprzedniego kwartału, zaś mieszkanie i warsztaty z grupy II uwolnione będą od tych opłat w następnym kwartale, kiedy czynsz ich przekroczy ¾ przedwojennej wysokości.

KRONIKA

Wschód słońca	Wrzesień	Zachód słońca
5 m. 29	28 Wtorek 20 Tiszri 5687	17 m. 23

— DZIS WYBÓR DWOCH WICEPREZYDENTÓW M. KRAKOWA. Jak wiadomo. w dniu dzisiejszym nastąpi na tajnem posiedzeniu Rady m. Krakowa wybór dwóch wiceprezydentów m. Krakowa. Wybrani będą najprawdopodobniej radcy miejscy Witold Ostrowski i Dr Ludwik Schneider, kandydaci Zjednoczenia mieszczańskiego. Posiedzenie odbędzie się w sali Tow. Wzaj. Ubezpieczeń przy ul. Basztowej o godzinie 6-tej wieczorem.

Po wyborze odbędzie się zaprzysiężenie wiceprezydentów na posiedzeniu jawnem.

— WYCIECZKA DZIENNIKARZY CZESKICH W KRAKOWIE. Dziś we wtorek przyjeżdżają do Krakowa o godzinie 10.30 rano dziennikarze czescy. W salonie recepcyjnym na dworcu przywitają wycieczkę reprezentanci władz oraz Syndykatu dziennikarzy krakowskich. Imieniem Syndykatu przemówi red. Haecker. Goście czescy zabawią w Krakowie dwa dni i zwiedzą w towarzystwie swych kolegów krakowskich zabytki miasta, oraz saliny wielickie. Dziś wieczorem będą dziennikarze czescy na przedstawieniu w teatrze Słowackiego.

— WSTRZYMANIE POBORU PODATKU OD LOKALI. Wobec wejścia w życie ustawy z dnia 2 sierpnia br. o nowym podatku od lokali magistrat podaje do wiadomości, że pobór gminnego podatku od lokali, wpłacanego za pośrednictwem właścicieli realności, zostaje od IV. kwartału zaniechany. Równocześnie magistrat wzywa płatników do bezzwłocznego wyrównania zaległych rat tego podatku oraz wyrównania za IV. kwartał br. państwowego podatku od lokali na podstawie nakazów zapłaty doręczonych poszczególnym płatnikom z początkiem br.

— NOWE MIEJSKIE DOMY CZYNSZOWE. Dziś, tj. we wtorek o godzinie 8'30 rano odbędzie się odebranie przez gminę pięciu nowo wybudowanych domów przy ulicy Norbertańskiej, a jednocześnie ich poświęcenie.

— Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targ od 18 do 24 bm. spędzono buhaji 129 wołów 202, krów 191, jałówek 155, cieląt 287. owiec 3, nierogacizny 760, razem 1727 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 1 do 1.40 zł, woły 1 do 1.50 zł, krowy 80 gr do 1.36 zł jałownik 1.05 do 1.45 zł, cielęta 1.70 do 2.20 zł, nierogaciznę 2.30 do 2.60, nierogaciznę bitej wagi 2.85 do 3.35 złotych. Ze spędzonych na targ zw[illegible] sprzedano: na konsumcję miejscową 1482 szt., na konsumcję innych gmin kraju 66 sztuk, na eksport zagranicę kraju bydła rogatego 30 i 3 cielęta, 116 nierogacizny, pozostało niesprzedanego bydła 30 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

— UBEZWŁADNIENIE SZALEŃCA PRZY POMOCY STRAŻY POŻARNEJ. Wczoraj popołudniu doznał ataku szału 40-letni Markus Beer, zamieszkały w domu przy ul. Sebastjana l. 5 na I. piętrze. Nieszczęśliwy z siekierą w ręku rzucił się na domowników, przyczem porozbijał całe urządzenie. Rodzina zaalarmowała pogotowie ratunkowe, a gdy służba pogotowia nie zdołała ubezwładnić szaleńca, który zabarykadował się w jednym z pokoji, wezwano pluton straży pożarnej. Dopiero po rozbiciu drzwi i przy pomocy sikawek zdołano ubezwładnić nieszczęśliwca. Mieszkania Beerów zamieniło się w istne pobojowisko, gdyż wszystkie rzeczy zostały rozbite, a nadto strugi wody zalały całe mieszkanie.

Beera przewieziono do szpitala na oddział chorób umysłowych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Pawią l. 24 do 25-letniej Stanisławy Pachowskiej, która usiłowała otruć się jakimś niezbadanym bliżej płynem. Desperatkę przewieziono do szpitala.

— Z POWODU NIEPOROZUMIEŃ RODZINNYCH. Ubiegłej nocy doprowadzona została do I. komisarjatu policji za opilstwo i awantury uliczne Leongina Mazurkowa żona murarza zam. przy ulicy Sokolskiej 7, którą następnie oddano pogotowiu ratunkowemu, gdyż zasłabła. Pogotowie ratunkowe po wypompowaniu żołądka odesłało ją z powrotem na komisarjat, gdzie Mazurkowa podała, iż upiła się z powodu nieporozumień rodzinnych i wychodząc z domu wypiła jakąś truciznę.

— KRWAWY EPILOG ZABAWY CYKLISTÓW W nocy z 26 na 27 bm. podczas zabawy klubu cyklistów w Borku Fałęckim szer. 2 pułku lotn. Michał Dragacz pchnął śmiertelnie sztyletem Jana Luzara (lat 20) z Łagiewnik i poranił ciężko Józefa Perskiego, także z Łagiewnik. Rannych pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala. Sprawcę aresztowano i odstawiono do więzienia wojskowego przy ul. Montelupich.

— ZABÓJSTWO NA WESELU. W nocy z 26 na 27 bm. podczas zabawy weselnej w Piaskach Wielkich powstała bójka, podczas której zabity został Antoni Radwański rzeźnik z Piasków Wielkich Sprawca zabójstwa w osobie Antoniego Wydrycha został aresztowany.

— DZIECKO NAJECHANE PRZEZ SAMOCHÓD. Dnia 26 bm. auto osobowe Nr. Kr 5936 prowadzone przez Wacława Kozłowskiego zam. w Łagiewnikach, najechało na ul. Kalwaryjskiej na Mieczysława Zjadacza (lat 8), syna kolejarza z Prokocimia w chwili, gdy przebiegając przez ulicę upadł na ziemię. Wskutek upadku doznał nieszczęśliwy wstrząsu mózgu i złamania prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Zjadacza do szpitala.

— POŻAR W STOLARNI. W sobotę późnym wieczorem wybuchł pożar w stolarni Ludwika Bauera przy ul. Kochanowskiego l. 20, gdzie od iskry z piecyka zapaliły się wióra drzewne. Straż pożarna natychmiast ogień ugasiła. Spaliła się część narzędzi. Szkoda narazie nie ustalona z powodu nieobecności właściciela.

— UJĘCIE WŁAMYWACZY KOLEJOWYCH Organa ekspozytury urzedu śledczego aresztowały Józefa Sosika (lat 23), Stanisława Kurdziela (lat 31) i Wincentego Szabowskiego (lat 30), którzy od kilku miesięcy dopuszczali się kradzieży z magazynu na dworcu towarowym i z wagonów na przestrzeni Kraków—Płaszów. M. in. z pociągu towarowego Nr. 9861 skradli oni dnia 16 lipca br. 4 bale towarów bławatnych ogólnej wagi 282 klg. na szkodę Skarbu kolejowego wartości 1603 zł 48 gr dnia 19 lipca skradli z magazynu na dworcu towarowym na szkodę firmy Abraham Nattel (ul Dietlowska l. 50) 90 klg. kawy w surowym stanie wartości 900 zł, oraz na szkodę niewiadomych dotychczas właścicieli z magazynu na dworcu towarowym mąkę, cukier, kaszę kalosze i tp. Skradzione przedmioty sprzedawali Bronisławie Zdziechowicz, właścicielce sklepu przy ul. Długiej l. 56, u której zakwestjonowano dużą ilość towarów. Również Zdziechowiczową odstawiono do aresztów sądowych.

— Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. Pinkas Kamholz, zam. przy ul. Augustjańskiej l. 22 doniósł do policji o włamaniu do jego magazynu papieru przy ul. Krakowskiej Nr. 46, gdzie nieznani sprawcy skradli bal papieru kancelaryjnego i listowego wagi 200 kg. wartości 400 zł. Kradzież miała miejsce w nocy z 24 na 25 bm. — Stanisław Bober zgłosił, że w nocy z 25 na 26 bm. skradziono mu z niezamkniętego mieszkania przy ul. Kosynierów rower marki „Corona“ (numer rejestr. 1755) wartości 150 zł. — Ze składu maszyn Niwińskiego przy ul. Karmelickiej l. 23 skradziono kilka diamentów do rżnięcia szkła. Szkoda 298 zł. — Katarzyna Wydrychowa zam. przy ul. Miodowej l. 47 doniosła do policji, że ub. nocy skradziono jej z mieszkania przez otwarte okno garderobę damską i dziecinną oraz pościel łącznej wartości 634 zł. — Franciszka Garncarz zam. przy ul. Mickiewicza l. 25 w Ludwinowie doniosła, że w nocy z 26 na 27 bm włamano się do jej sklepu spożywczego przez wyrwanie drzwi ze sieni do sklepu i skradziono gotówkę 50 zł oraz towar nieobliczonej na razie wartości.

— SPROSTOWANIE. W sprawie podanej przed kilku dniami wiadomości proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że p. Jakób Walter, właściciel kawiarni „Imperial“ nie dokonał zamachu samobójczego, lecz schodząc ze schdów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w następstwie czego został przewieziony do szpitala chirurgicznego.

———o§o———

ZMARLI:

Wincenty Grubner lat 60, Nisen Dąb lat 38, Eljasz Rosenberg lat 21.

Program stacyj broadcastingowych

Wtorek, 28 września

Warszawa (480 m) 15—15 Komunikat gosp. 17'30—18'30 Jazzband. 20'30—22 Koncert Filharmonji Warszawskiej. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. **Berlin** (504 571 m) 20'30 Koncert orkiestry. **Londyn** (365 m) 18 Muzyka taneczna. 20 Lekka opera. 21'45 Warjacje z Beethovena. **Medjolan** (320 m) 21'12—23 Koncert 23—23'30 Jazzband. **Wiedeń** (531, 582.5 m) 16'15 Koncert popołud. 20'05 Wieczór wiedeński. Koncert orkiestry. **Zurych** (500 m) 13'15 Giełda. 19'30 Odczyt: Wspomnienia o Tołstoju. 21'50 Nowości., Prognoza meteorologiczna.

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Wybory na Konferencję partyjną Org. Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjon. na Zach. Małopolskę i Śląsk komunikuje: Tegoroczna konferencja krajowa odbędzie się 31 październik i 1 listopada. Wybory w całym kraju od będą się 10 października. Aktywne prawo wyborcze mają wszyscy ci sjoniści, którzy kupili szekel. Jako podstawę przyjmujemy zeszłoroczny szekel ogólno—sjoński (stam. sjonist.), gdyż innego kryterjum uznania członków naszej organizacji tego roku nie mamy. W tym celu winien Komitet Lokalny zwołać zgromadzenie (wszystkich tych, którzy kupowali w poprzednich latach szekle ogólno sjońskie), na którem referowane będą aktualne problemy ruchu sjońskiego i na którem zostaną wybrani delegaci na konferencje.

Każde miasto wybiera swych delegatów, których ilość zależną jest od ilości sprzedanych szekli, a mianowicie: do 50 szekli 1 delegat, od 50-100 — 2 delegatów. Każda następna setka 1 delegata.

O wyniku wyborów winien Komitet Lokalny natychmiast zawiadomić centralę. Byłoby również pożądanem, by Komitet Lokalny wybrał specjalnego referenta do przeprowadzenia tej akcji. Zarazem żądamy, aby każda organizacja jak najszybciej zasłała nam specjalne sprawozdanie, obejmujące następujące punkty: 1) Kwestje organizacyjne, 2) praca kulturalna, 3) towarzyska, 4) organizacje młodzieży, 5) Keren Hajesod, 6) Keren Kajemeth, 7) Ezra, 8) Tarbut, 9) Ogólny stan organizacji.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Konferencja delegatów kół prowincjonalnych Stow. „Ognisko“

Wydział Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowie zwołał na dzień 10 października br. konferencję prowincjonalną na której reprezentowane będą przez 26 delegatów wszystkie koła prowincjonalne „Ogniska“ z Małopolski zach. Śląska i części Kongresówki.

Głównym przedmiotem obrad mają być sprawy w związku z reorganizacją kół i zmiana regulaminu tychże oraz program pracy na przyszłość na prowincji podlegającej środowisku krakowskiemu.

Z sali sądowej.

O ZAMORDOWANIE TEŚCIOWEJ PRZEZ ZIĘCIA

Swojego czasu donosiliśmy o rozprawie sądowej przed tut. sądem przysięgłych przeciw Józefowi Sojce. gospodarzowi z Zagórza koło Chrzanowa, oskarżonemu o zamordowanie swej teściowej Marji Kosowskiej. Sędziowie przys. wydali wówczas werdykt, którym 10 głosami zaprzeczyli pytaniu w kierunku zbrodni morderstwa, skutkiem czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Ponieważ sędziowie przysięgli podczas narady zażądali od trybunału odroczenia rozprawy celem wyjazdu na miejsce zbrodni przesłuchania tamże świadków i skonstatowania, czy oskarżony mógł zbrodnię tę popełnić, któremuto wnioskowi trybunał odmówił, przeto prokuratura od wyroku tego wniosła zażalenie nieważności, wskutek czego oskarżony mimo uwolnienia go, zmuszony był nadal pozostać w areszcie śledczym.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie rozprawa kasacyjna w Sądzie Najwyższym w Warszawie, który odrzucił zażalenie nieważności Prokuratury, wychodząc zgodnie z wywodami obrońcy Dra Warenhaupta z założenia, że z powodu nieuwzględnienia wniosków sędziów przysięgłych nie przysługuje stronom żadne zażalenie. Równocześnie trybunał kasacyjny polecił telegraficznie oskarżonego Sojkę wypuścić na wolność.

Fryzura chłopięca na tronie.



Jak już onegdaj donosiliśmy, dała sobie królowa rumuńska Marja obciąć włosy, stając się w ten sposób pierwszą księżniczką panującą z fryzurą chłopięcą. Portret jej powyżej zamieszczamy.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Książę Niezłomny“ powtórzony będzie w bieżącym tygodniu jeszcze dwukrotnie: jutro we środę jako III. przedstawienie szkolne, początek o godz. 6-tej wieczór, oraz w piątek 1 października jako pierwsze w tym sezonie przedstawienie popularne z 50 proc. zniżką wstępu. Rolę tytułową odegra we środę p. Socha w piątek dyr. Nowakowski. Dziś „Grób Nieznanego Żołnierza“, któremu żywy odzew widowni i prasy zdaje się zapewnić długotrwałe powodzenie. Pod kierunkiem p. Jednowskiego odbywają się próby z najbliższej nowości, którą będzie „Legenda o św. Franciszku“ (Tajemnica miłości) Bogdana Katerwy.

— TEATR POPULARNY NOWOŚCI. „Japonka“ znakomita operetka Benatzkyego grana będzie dziś we wtorek i we czwartek o godz. 7 i pół wiecz. Roz czulający dramat „Dwie Sieroty“ powtarza teatr we środę o godz. 8 wiecz. z pp. Billiżanką i Hotzerówną. We czwartek o godz. 4 pop. ostatni raz „Krakowiacy i Górale“. Premjera dramatu „Żyd Polski“ w doborowej obsadzie z reżyserem A. Piekarskim na czele, w piątek o godz. 7 i pół wiecz. Od pierwszego października rozpoczyna teatr popołudniówki o godz. 3 i pół, zaś wieczorne przedstawienia o 7 i pół.

— DRUGI KONCERT EGONA PETRIEGO, który w niedzielę wywołał tak wyjątkowy entuzjazm, odbędzie się w sobotę, 2 października. Nowy program obejmuje utwory, dotychczas w Krakowie niegrane. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sawkowska 8.

— SŁYNNY KWARTET DREZDEŃSKI wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę 3 października. Będzie to drugi koncert abonamentowy. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Wtorek: „Grób Nieznanego Żołnierza“.
Środa: „Książę Niezłomny“ (przedst. szkolne).

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“.
(pocz. o godz. 8 wiecz.)

Wtorek: „Japonka“.
Środa: „Dwie Sieroty“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Golgota serca żydowskiego“ z Schildkrautem.
WARSZAWA: „Komedjanci“ (Lya de Putti).
UCIECHA I WANDA: „O czem się nie myśli“ Zapolskiej (Modzelewska, Węgrzyn)
PROMIEŃ: „Oj, te kobietki“ (Harold Lloyd).
REDUTA: „Wampiry Warszawy“.
SZTUKA: „Manon Lescaut“ (Lya de Putti i Wł. Gajdarow).

Z giełdy

Kraków, 27. 9 PAT. Giełda. Bank Ziemski Kredytowy 0.05, Bank Komercjalny 0.14, Farma 1.40, Zieleniewski 13.25, 13.50, Trzebinia 38.42, Pocisk 1.60, Parowóz 32, Górka 16.25, 16.50 Siersza górnicza 3.73, 3.80, Nafta 39.45, Strug 0.42, Niemojowski 0.40, Azot 0.42, Elektrownia 0.25, Krakus 0.29, Chodorów 101.50 102.25, Piasecki 1.95.

Na rynku walutowym zaznaczyła się dziś zwyżka, spowodowana w pewnej mierze niejasnem położeniem politycznem. Za dolary płacono nieoficjalnie 9.02—9.03, za czeki 9.04—9.05.

Giełda warszawska

Warszawa 27 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**
Dolary 8 97, sprz. 8·99 kup. 8·95.
Belgja 24 1?, 24·21, 24 09.
Londyn 43·77, sprz. 43·88, kup. 43·66.
N. Jork 9·—. sprz. 9·02, kup. 8·98.
Paryż 25·10. sprz. 25·16. kup. 25·04.
Praga 26·72 sprz. 26 78 kup. 26 66.
Szwajcarja 174·32, sprz. 174 76, kup. 173 89,
Włochy 3340·, 33 48, 33·32.
Wiedeń 127·85, sprz. 127·67. kup. 1 6·03.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 46—45, pożyczka kolejowa 150. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·26 Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7 10 Puls 5 25 Wild —· Cegielski 18·—, Parowozy 0·98 Zawiercie 21 75 Zegluga 0·21 Polska nafta 0 40. Siła i Swiatło 24·50 Chmielów — — Starachowice 2·17, Pocisk 1·45 Zieleniewski 1250. Zyrardów 1870 Chodorów 103·—

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 27, 9, 1926: Żyto 34—35, pszenica 43 1/4—46 1/4, jęczmień 25—27, jęczmień browarny 30—33 i pół owies 36—37 i pół, mąka żytnia 70 proc, 51 1/4, mąka żytnia 65 proc. 52 1/4, mąka pszenna 65 proc. 68 i pół do 71 i pół, ospa żytnia 20 i pół do 21 i pół, ospa pszenna 22, ziemniaki stołowe 6.20—6, ziemniaki fabryczne 5.10—5.30, groch Wiktorja 65—68., tendencja stała.

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 27 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28345, Belgrad 1249, Berlin 165·43 Bruksela 189?, Budapeszt 9904 Bukareszt 359. Chrystania —·—, Kopenhaga 187·80, Londyn 3431, Madryt 107·?0 Medjolan 2610, Nowy Jork 70700 Paryż 1867 Praga 2093, Sofja 5·11, Sztokholm 188·55. Warszawa 78·55 — 78·65, Zurych 136·6? dolary 704 00. belgijskie ·—·— bułgarskie 19 25 duńskie —·— marki niemieckie 168·10, angielskie 34·25, jugosłowiańskie 1247, norweskie·—, polskie 78·30— 9 30 rumuńskie 3·64, szwedzkie —·— szwajcarskie 136·30 hiszpańskie —·— czeskie ?. 90 węgierskie 99—, tureckie ·
Akcje: Zieleniewski 109·, Silesja 105, Fanto 125 Gal. karpaty 166, Galicja 1146, Siersza 515, Bank Małopolski —, Bank Hip. —·, Tepege —·—.

Giełda zurychska

Zurych, 27. 9 PAT. Paryż 14.32 5, Londyn 25.11 3/4, Nowy Jork 5.17.5, Belgja 13.75. Włochy 19.05, Hiszpanja 78.75, Holandja 207 30 Berlin 123 1/4 Wiedeń 73. Sztokholm 138.35. Oslo 113.40, Kopenhaga 137.40, Sofja 3.75. Praga 15.32.5, Budapeszt 0.7250. Białogród 9.14.5, Ateny 6.15, Konstantynopol 2.72.5, Bukareszt 2.60, Helsingfors 13.02, Buenos Aires 210.5. Tendencja spokojna.

Giełda londyńska

Londyn, 27. 9 PAT. Nowy Jork 4.85 7/32, Holandja 12.11 3/8, Francja 175.62, Belgja 172 1/4 Włochy 131 3/4, Niemcy 20.38, Szwajcarja 25.11, Hiszpanja 31.90, Danja 18.27.5, Szwecja 18.15, Norwegja 22.13.5, Helsingfors 192.75, Praga 163.81.

Giełda paryska

Paryż, 27. 9 PAT. Londyn 175.75, Nowy Jork 36.22, Belgja 96.25, Hiszpanja 551.5, Włochy 133, Szwajcarja 700, Danja 961.5, Holandja 1451, Norwegja 794. Szwecja 968.50, Rumunja 19.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 27. 9 (AW). Warszawa 11.02. Londyn 485 9/32 Paryż 277 i pół, Wiedeń 14 1/16 do 14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 369, Belgja 266 3/4, Budapeszt 14 1/16 do 14 1/8, Szwajcarja 19.32. Helsingfors 252, Sofja 72, Holandja 40.06, Oslo 21.92, Kopenhaga 26.66, Sztokholm ?.74 Hiszpanja 15.22, Bukareszt 53, Berlin 23.82 i Belgrad 177, Konstantynopol 100 5/32.

Stresemann o zbliżeniu niemiecko-francuskiem

Paryż, 27. 9 PAT. Stresemann w wywiadzie z berlińskim korespondentem „Matina“ powiedział między inemi: Przewidywałem, że technicy wojskowi i finansowi będą zapatrywali się krytycznie na sprawę zbliżenia francusko niemieckiego. Jest jednak faktem, że między mną a Briandem doszło do porozumienia co do możliwości zbliżenia między obu krajami które zapewni Europie nienaruszalność pokoju Informacje prasy o różnych kombinacjach finansowych, będących jakoby wynikiem konferencji w Thoiry, Stresemann określił jako pozbawione podstaw. Minister nie przypuszcza, aby wzajemne ustępstwa Francji i Niemiec co do tych praw i prerogatyw wynikających z traktatów i poszczególnych układów były trudne do osiągnięcia. Idea zbliżenia pomiędzy Francją a Niemcami, zaznaczył wreszcie Stresemann, zyskała poważnie na znaczeniu w Niemczech a gabinet francuski posiada dostateczny autorytet aby również uzyskać dla tej idei poparcie opinji publicznej we Francji.

Stosunki angielsko-sowieckie

Londyn, 27. 9 PAT. (Wolf) „Daily Telegraph“ donosi, że wiadomość jakoby pierwszą troską Krassina było zawarcie układu z rządem angielskim, regulującego stosunki angielsko sowieckie jest przedwczesna. Ambasador sowiecki wie bardzo dobrze o tem, że sytuacja obecna nie nadaje się do porozumienia politycznego między Sowietami a Anglją ze względu na ożywioną agitację propagandową agentów sowieckich w Chinach.

Sytuacja w Grecji

Wiedeń, 27. 9 PAT. Pisma donoszą z Aten, że sytuacja w Grecji jest obecnie zupełnie niejasna. Krążą pogłoski, że wśród części oficerów daje się zauważyć niezadowolenie. Pogłoski te jednak należy przyjmować z rezerwą.

Nieszczęśliwe wypadki kolejowe

Monachjum, 27. 9 (D) Pociąg pospieszny Wiedeń—Berlin wykoleił się obok Schwandorf. Z podróżnych nik nie doznał szwanku.

Solnogród, 27. 9 PAT. Wczoraj w południe wykoleił się obok stacji Aich pociąg pospieszny. Maszynista został zabity. Kierownik pociągu i jeden podróżny są ciężko ranni.

Defraudacja szofera pocztowego

Londyn, 27. 9 PAT. Szofer samochodu pocztowego zbiegł zrabowawszy worki pocztowe, które zawierały pakiety polecone, przedstawiające wartość 80.000 f. szt.

Katastrofalna śnieżyca

Paryż, 27. 9 PAT. „Chicago Tribune“ donosi z Nowego Jorku że po obu stronach Gór Skalistych szalała gwałtowna śnieżyca, pociągając ofiary w ludziach i powodując straty materjalne. Szczególnie nawiedzoną została Kanada gdzie w Stanie Manitoba burze wyniszczyły zbiory zboża wartości 12 milj. dolarów.

Napady chińskich bandytów

Wiedeń, 27. 9 PAT. United Press donosi z Szanghaju: Bandyci, rekrutujący się ze żołnierzy armji gen. Wu Pei Fu splądrowali i spalili dwa miasta: Szcktiszen i Czankakan w prowincji Honan. Bandyci zabili wielu mieszkańców między innymi również pewnego misjonarza angielskiego z żoną i córką.

Potok zerwał most

Berno 27. 9 PAT. Agencja Szwajcarska donosi, że most kolejowy, położony koło miejscowości St. Maurice został zerwany przez rwący potok. Komunikacja kolejowa z Włochami do Francji została skierowana przez Berno.

Kowno, 27 9. (D) Wczoraj przyszło tutaj do ostrych starć pomiędzy Polakami a Litwinami. Zajścia wynikły na tle religijnem. Dziewięć osób zostało ranionych. Aresztowano kilka osób, które jednak wkrótce wypuszczono na wolność.

Genewa, 27 9. (D) Szwajcarska rada związkowa postanowiła wydalić z Szwajcarji niejakiego Gruenberga, który planował zamach na radcę związkowego Mottę w Genewie. Gruenberg pochodzi z Rosji. Lekarze znawcy orzekli, że jest on upośledzony na umyśle.

Wesoły kącik

Dyrektor (do nauczyciela, u którego był na godzinie): „Proszę pana, nie wolno pytać „kto wie“ — wszyscy mają wiedzieć!“

* * *

— Masz tu dwieście złotych, droga żoneczko! — powiedział mąż.

— Nie potrzeba mi pieniędzy!

— Weź, weź i kup sobie coś ładnego!

— O nie! Wolę zostać w domu i sprzątać wraz z pokojówką twój pokój.

...W tej chwili zbudził się szczęśliwy mąż i poznał że był to jeno sen.

RZECZY CIEKAWE.

Walka z „chuligaństwem“ w Rosji

Trudno jest przetłumaczyć słowo „chuligan“ na język polski. Nasz „łotr“ jest bez wątpienia pojęciem zbyt delikatnem, gdyż „chuliganerja“ dopuszcza się zazwyczaj czynów, na jakie żaden „łotr“ by sobie nie pozwolił. Niedawno w całej Rosji wywołał niezwykłe oburzenie proces przeciwko 40 „chuliganom“, którzy dokonali gwałtu na 20-letniej studentce, Bielikównej. Rozgoryczenie ludności z powodu niecnych czynów „chuliganów“ rosyjskich nie zna granic. Niestety jednak społeczeństwo sowieckie było dotychczas wobec terroru „chuliganów“ bezbronne. Ponieważ ostatniemi czasy „działalność chuligańska“ przyjmować zaczęła wprost zastraszające rozmiary, sowieckie czynniki miarodajne pod presją opinji publicznej postanowiły podjąć energiczną walkę z chuliganami. Tak np. w Smoleńsku zorganizowano przy wszystkich klubach robotniczych specjalne drużyny, których zadaniem jest ochrona ludności przed chuliganami. Sowiet miejscowy w Moskwie postanowił stosować wobec chuliganów, jak najsurowsze kary. W Tule skazano dwóch chuliganów na rok więzienia tylko dlatego, że przyszli do sądu w stanie podchmielonym.

Celem uzyskania bliższych informacyj co do „antychuligańskiej“ akcji rządowej, współpracownik „Krasnej Gazety“ zwrócił się o bliższe szczegóły do kilku wybitnych członków leningradzkiej służby bezpieczeństwa publicznego. Okazuje się, iż w niektórych dzielnicach Leningradu, np. w tzw. dzielnicy Wasile-ostrowskiej przystąpiono do organizowania specjalnych „komisyj dla utrzymywania porządku publicznego“. Milicja miejska nie mogła dotychczas z powodzeniem przeciwdziałać zbrodniczej działalności chuliganów bowiem była ona liczebnie zbyt słaba, a prócz tego wielu milicjantów nie posiada dostatecznych kwalifikacyj. W ciągu ostatnich 8 miesięcy trzeba było zwolnić ze służby ponad 36 milicjantów w jednym tylko 15 komisarjacie, gdyż przychodzili do służby w stanie podchmielonym. W tym samym czasie pociągnięto do odpowiedzialności 102 strażników za samowolne opuszczanie posterunku. Ogółem w 15 komisarjacie zwolniono w ciągu 8 miesięcy 199 strażników milicyjnych, nie nadających się do pełnienia służby bezpieczeństwa. Milicja leningradzka nie jest obecnie w stanie prowadzić celowej walki z „chuliganami“. Dlatego też czynniki miarodajne zamierzają w najbliższym czasie miejską służbę bezpieczeństwa gruntownie zreorganizować. Dopóki to nie nastąpi, muszą walkę z „chuliganami“ prowadzić obywatelskie „komisje dla utrzymywania porządku publicznego“.

LOSY LOTERJI KLASOWEJ

POLECA:

A. HOLZER, Kantor Wymiany

KRAKOW, SUKIENNICE L. 9.

I. klasa: cena losu Zł 40·—
„ 1/2 „ „ 20·—
„ 1/4 „ „ 10·—

ZLECENIA LISTOWNE ZAŁATWIA SIĘ ODWROTNIE.

BANK LUDOWY

W JAŚLE

Spółdzielnia z ogr. odp.

załatwia wszelkie czynności bankowe, finansowe, kredytowe, inkasowe, winkulacyjne itp.
Powierzone zlecenia wykonuje punktualnie licząc minimalną prowizję.

Zarząd:

Kramer Benjamin, prot. kupiec i właśc. real.,
Dr. Abraham Kornhäuser, adwokat,
Robert Rubel, wł. dóbr i rafinerji spirytusu,
Salomon Wistreich, prot. kupiec,
Benjamin Unger, właściciel realności.

BUCHALTER-BILANSISTA

biegły korespondent polsko-niemiecki, rutynowana siła komercjalna z długoletnią praktyką bankową i handlową na kierowniczych stanowiskach obejmie posadę w Krakowie lub na prowincji ewentualnie na pół dnia. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod „KAZET“.

Angielskie piklingi

i marynaty oraz wszelkie konserwy rybne najlepszej jakości trzy razy dziennie świeże do nabycia we fabryce konserw **„Ostryga“** Oświęcim.
W większych miastach fachowi zastępcy poszukiwani

Drobne ogłoszenia

Zdolną ekspedjentkę z branży modnej, przyjmie zaraz Adolf Faber, ul. Florjańska 6. Reflektuję na pierwszorzędną siłę

Szadchen prowincjonalny, poszukiwany. — Zgłoszenia „Zakład dentystyczny“ do Adm. N. Dziennika

Rodowita Francuzka udziela lekcji. Dla dzieci specjalne godziny zbiorowe przedpołudniem. Strzelecka 7, I p. na prawo 3—5

Szukam oddzielnego pokoju na dwie osoby. Zgłoszenia Juljusz Witkower, Uniwersytet

Gospodyni doświadczona, intel., uczciwa żyd., umiejąca szyć, przyjmie zarząd gospodarstwa domowego, zarząd hotelu lub posadę kasjerki w Krakowie lub na prowincji. Zgłoszenia pod „Uczciwa“ do Adm. N. Dziennika

Sypialnia kompletna jasna, używana, modna, okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Kaiser, Starowiślna 53 między godz. 1—3

Poszukuje się zdolnej siły kancelaryjnej żeńskiej, piszącej na maszynie z ładnem pismem ręcznem, samodzielnej w korespondencji polskiej. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw z podaniem warunków pod „M. 12“ do Ad. N. Dziennika

Mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią przy ul. Czystej zamienię na odpowiednie na Kaźmierzu lub w Podgórzu. Zgłoszenia pod „Zamiana“ do Adm. N. Dziennika

Lokal fabryczny, składający się z dwóch ubikacyj możliwie odosobniony, poszukuje się Pożądany gaz, elektryka i woda Zgłoszenia pod „Zaraz“ do Ad. N. Dziennika

Akademik(czka) poszukiwana do Nowego Targu, celem udzielania nauki z zakresu V. klasy gimn. hum. Zgłoszenia Lubicz 24, I. p. na lewo od 3—4 popoł.

Poszukuję panny do 2-ch dziewcząt (12 letnich). Wymagana pomoc w nauce ze szkół wydziałowych i znajomość języka franc. Steiner, Rabka.

Mojżesz Józef Heilman udziela lekcji języka hebrajskiego, literatury. biblji talmudu etc. Kraków, XXII Józefińska 22

Pianistka rozpoczęła naukę. O. Rieserówna, ul. Kołłątaja 9

„Dywan“ Tkalnia dywanów i kilimów, Kraków-Podgórze, Kingi 7, tramw. 3, poleca dywany i kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów.

ARTYKUŁY
KOSMETYCZNE, PERFUMERYJNE

i fryzjerskie poleca **NAJTANIEJ** tylko
L. Wettstein, Kraków, WOLNICA 4.

IZRAEL MEITLIS

KRAKOW, DAJWOR 10 — TEL. 2332.

Zastępca firmy:
Pierwsza Górnośląska Fabryka wyrobów blaszanych i cynkownia blachy
Emanuel Schirokauer Sp. z o. odp. Król. Huta

poleca blachę **pocynkowaną** i czarną wszystkich wymiarów, rury i kolana do pieców jakoteż wszelkie wyroby blaszane pocynkowane. Większe zamówienia wysyła wprost z fabryki mniejsze zaś ze składu komisowego
w Krakowie, przy ulicy Dajwór L. 10.

Samodzielną korespondentkę polsko-niemiecką, piszącą na maszynie z dłuższą praktyką, przyjmę natychmiast. Zgłoszeniu z odpisami świadectw pod „Rutyna“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8

SPRZEDAM

kompletne urządzenia **tartaku** dwugatrowego z maszyną 50 HP. marki „Wolf“. Wszystko w najlepszym stanie, zdatne natychmiast do użytku. Cena 3000 dolarów. — Oglądać można, Krynica Leon Vogel

Do wynajęcia
OBSZERNY LOKAL

o 3 ubikacjach w Rynku gł. na I. p., frontowy z urządzeniem bez odstępnego
Wiad. w Biurze ogłoszeń Stattera, Rynek gł. L. 8



Płaszcze, suknie, kostjumy dla Pań
mundurki szkolne dla pauienek wykonuje wedle najświeższych żurnali po cenach umiark.

OGNISKO PRACY
Kraków, ul. Mikołajska L. 9.

Tamże pracownia bielizny i haftów. — Przyjmuje się zamówienia na wyprawy ślubne, wyprawki dla niemowląt, bieliznę męską, damską, kombinacje z crepe de chine'y etc. — codziennie między 11—1 przedpoł. z wyjątkiem sobót i niedziel.



Leopold Hufferer
Kraków Grodzka 43.
Największy wybór
Instrumentów
dętych



Zamówienia na **„POTOKOL“** przyjmuje zastępca Ski Akc. „J. D. POTOKA SYNOWIE“

WINCENTY MOSZKOWSKI
Kraków, Wrzesińska 3. Telefon 2419.

Pijarska 7. **Zastępstwo** Telefony 457 513.

SPART Ska dla obrotu artykułami technicznem

poleca ze składów w Krakowie po najtańszych cenach

Metalowe półfabrykaty pochodzenia zagranicznego

miedziane, mosiężne, bacfangowe, bronzowe, aluminiowe, ołowiane, niklowe, cynowe i pocynkowane.

Blachy, rury okrągłe i kwadratowe, **pręty i sztaby** we wszystkich wymiarach i formatach, **nity** miedziane, **pasy** i wszelkie inne półfabrykaty metalowe.

Specjalny dział: armatury piwne i kompletne aparaty.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków Orzeszkowej 7